

Dziś: W Niemczech i we Włoszech przeciw Żydom

Przedwzrostek

Exemplarz
pojedynczy

10
groszy

Prenumerata
miesięczna

2,50

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Redaktorzy: tekstu redakcyjnego na str. 3 i 4 — Stanisław Czapiewski; tekstu redakcyjnego na str. 1, 2, 5, 10, działu powieści, oraz dodatku niedzielnego „Na przełaj przez kraj i świat” — Jan Plazak; tekstu redakcyjnego mutacji „L” (str. 6 i 7) — Konstanty Dobrzyński; tekstu redakcyjnego mutacji „K” (str. 6 i 7) — Henryk Walter; działu sportowego — Stefan Śliwiński; działu rozrywek umysłowych — Stanisław Roskosz; programów radiowych — Zdzisław Antoniewicz. Ogłoszenia i reklamy — Antoni Leśniewicz. Wszyscy w Poznaniu.

Zakład i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Drukarnia i Wydawnictwo, Poznań, św. Marcin 70.

Nr 275

Wydanie Ł

Rok 68

Czwartek, dnia 1 grudnia 1938

Rząd jest zdecydowany zdusić „czerwoną” anarchię

Dzisiejsza środa jest próbą sił we Francji — Apel b. kombatantów — Związki zawodowe pracowników państwowych prą do strajku — Wicherzenia „czerwonych”

(d) Paryż. (PAT) Na kilkanaście godzin przed terminem rozpoczęcia strajku powszechnego stanowisko rządu i związków zawodowych usztywniło się tak, iż jakikolwiek kompromis wydaje się już więcej niż wątpliwy.

Apel b. kombatantów, którzy w niedziele zaoferowali się z pewnego rodzaju pośrednictwem, nie znalazł poważniejszego echa. Natomiast znaczna część prasy prawicowej i umiarkowanej podejmuje w ostrej formie tezę, której dał wyraz Daladier, traktując strajk jako akcję przeciw polityce zagranicznej Francji, kierowaną z zewnątrz przez czynniki międzynarodowe. Zaniepokojone tym oskarżeniem czynniki kierownicze Gen Konfederacji Pracy bronią się twierdząc m. i., iż kongres w Nantes uchwalił akcję strajku powszechnego jeszcze przed zapowiedzią wspólnej deklaracji niemiecko-francuskiej. Jednak nie tylko w kołach prawicowych, lecz nawet w niektórych ugrupowaniach umiarkowanych na terenie parlamentu charakter polityczny strajku nie ulega wątpliwości.

Akcja Daladiera

Główne wysiłki Daladiera idą w dalszym ciągu w kierunku uniemożliwienia strajku na kolejach, poczcie oraz w innych instytucjach publicznych. Jak dotychczas związki zawodowe pracowników państwowych oraz związek zawodowy kolejarzy stoją na stanowisku strajku i w swych deklaracjach odpierają zarówno apel jak i groźby, czy to ze strony Daladiera, czy też ministra robót publicznych de Mon-

zie, nawołując członków do wstrzymania się od pracy zgodnie z wydanymi instrukcjami.

Policja i wojsko

Rząd ogłasza coraz to nowe postanowienia, mające uniemożliwić prze-

prowadzenie strajku powszechnego. Wiadomo teraz, że we środę skoncentrowane będą w Paryżu znaczne siły policyjne i wojskowe. Dyrekcje wielkich magazynów i banków podały, że te instytucje nie będą zamknięte. Przypuszcza się, że kolejki podziurzone i au-

tobusy będą mogły funkcjonować. Jeżeli robotnicy elektrowni i gazowni nie staną do pracy, w takim razie zastąpi ich wojsko. Dyrekcja fabryki „Renault” ogłosiła, że zwalnia 26 tys. robotników, którzy wzięli udział w piętek i w sobotę w strajku.

Zdrowe odruchy

Komitet „Alliance Democratique”, na czele którego stoi Flandin, oraz Francuskie Stronnictwo Ludowe, kierowane przez Doriota, ogłosiły wezwanie do robotników, nawołujące do odwołania strajku.

Parlamentarna grupa socjalistyczna wystąpiła z protestem przeciwko stanowisku Daladiera, zarzucając mu, iż nie dotrzymał obietnicy zwołania parlamentu 15 listopada, w chwili wygaśnięcia pełnomocnictw.

Rozwiązanie łóż masonskich w Poznaniu

Poznań. (PAT). W związku z wejściem w życie dekretu antymasonskiego Starostwo Grodzkie poznańskie zarządziło likwidację trzech istniejących w Poznaniu łóż, a mianowicie: „Johannis Freimaurer Loge zum Tempel der Eintracht”, „Kosmos Loge” i „Amicitia”.

Wszystkie lokale zlikwidowanych łóż zostały urzędowo opieczątowane.

Termin wizyty: 10 styczeń

Londyn. (PAT). W kołach, zbliżonych do rządu, przypuszczają, iż Chamberlain przybędzie do Rzymu wraz z lordem Halifaxem około 10 stycznia. Ministrowie angielscy pozostaną w stolicy Włoch trzy dni.

Polawiacz polski zderzył się z niemieckim statkiem

Gdynia. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym na polski trawler s. s. „Barbara”, udający się na połowy na Morze Północne, najeżdżał statek niemiecki „Hoernesund”, zderzający do Gdańska. Zderzenie nastąpiło w odległości 13 mil od latarni morskiej „Rozewie”.

S. s. „Barbara”, który odniósł szereg uszkodzeń na lewej burcie, zdołał wrócić o własnych siłach do portu gdyńskiego.

Przed wyborem prezydenta w Czecho-Słowacji

Jedynym kandydatem jest nadal dr Hacha — Powołanie nowego rządu

(d) Praga. (ATE) W bieżącym tygodniu są przewidziane trzy wydarzenia, posiadające wielką wagę dla przyszłego rozwoju stosunków w państwie. Przede wszystkim odbędą się 30 bm. wybory prezydenta republiki. Jak dotychczas jedynym kandydatem jest prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego dr Emil Hacha.

Zgodnie z zapowiedzią, natychmiast po dokonaniu wyboru nowe-

go prezydenta, zarówno obecny gabinet gen. Syrovego, jak i oba autonomiczne, podadzą się do dymisji. Kto stanie u steru rządu — dotychczas nie wiadomo.

Trzeci wreszcie ważny moment — to ustalenie pełnomocnictw. Będą one prawdopodobnie zmodyfikowane w porównaniu z przedłożeniem, wniesionym przed tygodniem do parlamentu przez gen. Syrovego.

Arsenały japońskie wyleciały w powietrze

Jest kilku zabitych i wielu rannych — Olbrzymie straty materialne

(d) Szanghaj. (ATE). Według dotychczas jeszcze nie potwierdzonych wiadomości, arsenał broni w Taj-Juan w prowincji Szansi, znajdujący się w posiadaniu Japończyków, został podpalony i uległ całkowitemu zniszczeniu. Kilkunastu żołnierzy japoń-

skich poniosło śmierć. Również arsenał japoński w Mukdenie został w dn. 20 bm., jak dopiero teraz donoszą, podpalony i zniszczony. Straty materialne mają być olbrzymie. W arsenałach znajdowała się broń wszelkiego rodzaju. W czasie akcji ratowniczej kilkun-

dziesięciu robotników oraz żołnierzy japońskich zostało rannych. Władze japońskie dokonały aresztowania licznych osób, podejrzanych o dokonanie aktu sabotażowego.

Przerwa w pracach komisji delimitacyjnej

Warszawa. (Tel. wł.). Wobec powtarzających się niemal codziennie incydentów przy delimitacji granic polsko-słowackich praca tej komisji została przerwana. (w)

Nowi marszałkowie w klubie sprawozdawców parlamentarnych

Warszawa. (Tel. wł.). W ciągu wtorku po posiedzeniach Sejmu i Senatu do klubu sprawozdawców parlamentarnych przybyli oddzielnie obaj marszałkowie Miedziński i Makowski dla podtrzymania kontaktu z prasą. (w)

Likwidowanie masonerii

(d) Warszawa. (Tel. wł.). Rozpoczęto likwidację łóż masonskich B'Nei Brith na prowincji a więc w Poznaniu pod nazwą „Amicitia”, w Krakowie — „Solidarność”, w Bielsku — „Efra”; we Lwowie — „Leopolis”; w Katowicach — „Humanitas”; w Łodzi — „Monte Fiore”; w w Stanisławowie — „Jedność” itd. (w)

Ciezar walki przeniósł się do Chin południowych

Odwrót Japończyków z frontu Czang-Sza — Na froncie północnym opór stawia b. komunistyczna armia

(d) Szanghaj. (ATE) Według komunikatu chińskiego, walki w środkowych Chinach mają przebieg następujący:

Japończycy zaczęli wycofywać swe okręty z jeziora Tung-Ting, co prawdopodobnie oznacza zamiar ostatecznego zaniechania ofensywy na Czang-Sza od strony północnej. Oddziały chińskie, kontynuując kontrofensywę, posunęły się tu znacznie naprzód i znajdują się w odległości kilku kilometrów od st. kol. Dzo-Chou.

Na wschód od kolei Hankau — Kanton Chińczycy wyparli przeciwnika z m. Si-Tan, biorąc do niewoli jeńców oraz zdobywając 2 karabiny maszynowe.

O sytuacji na froncie kantońskim komunikat chiński donosi, że Japończycy po otrzymaniu bardzo znacznych posi-

ków przeszli do silnej kontrofensywy na kilku odcinkach frontu równocześnie. Wywiązały się gwałtowne walki, które odznaczały się niezwykle zaciętością zwłaszcza w rejonie m. Sam-Szui. Chińczycy wycofali się z miasta, ale utrzymują się w pobliżu na st. kol. Lu-Bao, odpięając ze stratami wszystkie ataki Japończyków.

Na północnym froncie dojrzejają

ważne wydarzenia. Dotychczas w prow. Szansi „8-ma. narodowo-rewolucyjna armia” (b. komunistyczna) stawiała dość skuteczny opór Japończykom, korzystając z niedostępności swych pozycji w górzystym rejonie Utai-Szan. Japończycy mieli tam stracić do 5.000 zabitych i przeszło 10.000 rannych. Obecnie Japończycy na ten odcinek frontu skierowali 6 nowych dywizyj.

Stan wyjątkowy ogłoszono w Cluj

Po zamachu na rektora dokonano masowych aresztowań — Wybuch bomby w restauracji

Bukareszt (PAT). Stan zdrowia rektora uniwersytetu w Cluj Stefanescu Goaga, który wczoraj padł ofiarą zamachu b. studentów, jest w dalszym ciągu bardzo poważny. Zdaniem lekarzy, czuwających nad jego lożem nie ma nadziei na utrzymanie go przy życiu.

Według informacji, pochodzących od władz policyjnych, tożsamość napastników została stwierdzona.

Wczoraj wieczorem na dworcu w Cluj aresztowano człowieka, w którego teczkę znaleziono liczne naboje dynamitowe. Jak przypuszczają, miały

one służyć do dalszych zamachów.

W restauracji w targu Jiu wybuchła bomba, raniąc ciężko 5 osób, znajdujących się w tym lokalu.

Z Timiscioara w Transylwanii donoszą, iż w tamtejszym teatrze miejskim wybuchła bomba, zabijając 3 osoby, a raniąc 11.

Władze administracyjne zarządziły zamknięcie gmachów uniwersyteckich w Cluj. Aresztowano kilkunastu studentów wydziału medycznego. W myśl wydanych przez policję zarządzeń, wychodzenie na ulice miasta po godz. 9 jest zabronione.

Walka z kościołem w Niemczech

(d) Berlin. (KAP) Z rozporządzenia władz narodowo-socjalistycznych został skonfiskowany majątek Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej archidiecezji kolońskiej i akwizgrańskiej. W tych dniach „Gestapo” ogłosiła zakaz wydawania pisma katolickiego „Die Wacht”, które wychodziło w Düsseldorfie.

Aresztowania komunistów fińskich

Helsingfors. (PAT). Policja fińska przeprowadziła w różnych częściach Finlandii liczne aresztowania komunistów. Zatrzymano kilkunastu wyszkolonych w Sowietach agitatorów komunistycznych oraz licznych komunistów, obywateli fińskich.

Ze względu na interesy śledztwa władze odmawiają na razie udzielenia bliższych informacji w tej sprawie.

Konferencja bałkańska

Ateny. (Tel. wł.). Zebrał się tu na dorocznej konferencji państw bałkańskich ministrowie Jugosławii, Rumunii i Turcji.

Anglia rozpisuje pożyczkę

Londyn. (PAT). John Simon oświadczył w Izbie Gmin, że rząd brytyjski będzie musiał emitować nową pożyczkę, by pokryć wydatki związane z obroną narodową.

Następca tronu szwedzkiego w Foreign Office

Londyn. (PAT). Następca tronu szwedzkiego odwiedził lorda Halifaxa w Foreign Office.

Łotewski min. spraw zagr. Munters, którego przyjazd do Londynu oczekiwany jest 5 grudnia, tegoż dnia złoży wizytę Chamberlainowi, a następnego dnia lordowi Halifaxowi.

Nowa linia kolejowa

Katowice. (PAT). We wtorek odbyło się uroczyste otwarcie nowo-wybudowanej linii kolejowej Żory — Pszczyna. Linia ta o długości 22 km, jest dalszym ciągiem odcinka Rybnik — Żory, którego oddanie do użytku nastąpiło przed dwoma laty.

Odcinek linii Żory — Pszczyna powiększa skrócenie odległości z Rybnika do Dziedzie, Żywca, Suchej i Zakopanego o dalsze 10 km.

Komunikat meteorologiczny Chmurno i mgliście

W Polsce panowała pogoda chmurna z większymi rozporządzeniami na zachodzie kraju, a z drobnym opadem gdzieś na wybrzeżu. Temperatura wynosiła od 2 st. w Małopolsce wschodniej do 12 st. w Kaliskim. Na Kasprowym Wierchu zanotowano plus 1 st. przy dość silnym wietrze południowym.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY NA ŚRODĘ:

Na ogół chmurno i mgliście, w godzinach rannych miejscami drobne opady. Nocą przymrozki. W ciągu dnia temperatura około 6 st. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.

Nowe wystąpienie przeciw Żydom w Haifie

Kontrola ruchu samochodowego — Porażka Arabów pod Umessinet

(d) Jerozolima. (ATE) Według zarządzenia władz mandatowych sprzedaż benzyny dla samochodów prywatnych jest zabroniona na całym obszarze Palestyny. Stacje benzynowe będą przeprowadzały ścisłą kontrolę kupujących, a każdy zgłaszający się będzie musiał posiadać specjalną przepustkę, wydaną przez władze wojskowe.

W Haifie zraniono w niedzielę 9 Żydów, w związku z czym aresztowano kilku Arabów. W różnych częściach kraju dokonano aktów sabotażu.

W pobliżu miejscowości Umessinet doszło do starcia między wojskiem brytyjskim a aktywistami arabskimi, przy czym poległo 20 Arabów, wśród nich przywódca Abudowrrah.

Chamberlain w sprawie Rusi Podkarpackiej

Odpowiedź na interpelację w Izbie Gmin

(d) Londyn. (ATE) W odpowiedzi na interpelację posła liberalnego Percy Harrego, czy istnieją wiadomości, dotyczące rzekomej groźby Polski opanowania Rusi Podkarpackiej i czy ustalone przez komitet międzyrządowy gwarancje tej granicy, weszłyby w życie na wypadek takiej akcji, premier Chamberlain oświadczył:

„Odpowiedź na pierwszą część pytania jest negatywna. Co się tyczy dru-

giej części, to zmiany granicy polsko-czesko-słowackiej zostały wszystkie dokonane na podstawie bezpośredniego porozumienia między Warszawą i Pragą, a nie w drodze ustalenia ich przez jakąś komisję międzyrządową.”

Jak wynika z powyższej odpowiedzi premiera, stanowisko W. Brytanii co do gwarancji ewentualnej granicy czesko-słowackiej nie zostało określone.

Zmiany regulaminu w Sejmie i Senacie

Sejm wnioski komisji przyjął dużą większością, Senat — jednomyślnie

Warszawa (Tel. wł.). Na wtorkowym posiedzeniu Sejmu pos. Szczepański przedstawił sprawozdanie komisji regulaminowej o zmianach w regulaminie.

Komisja zaproponowała 2 zmiany: 1) żeby posłowie wybrani na marszałków Sejmu udawali się niezwłocznie do Prezydenta R. P. w celu zyskania zgody na przyjęcie wyboru, a potem dopiero Sejmowi złożyli odpowiednie oświadczenie i 2) — aby projekty ustaw i wnioski posłów były poparte podpisami co najmniej 15 posłów. Co do interpelacji — to ograniczenia takiego komisja nie wprowadziła.

Pos. Józwiak zauważył, że zmiany co do wniosków byłyby dobre, gdyby

w Sejmie były partie, „ale w Sejmie dominuje „Ozon”, a poza nim jest liczna grupa posłów niezależnych, których zmiana ta będzie kępować”.

Pos. Józwiak: — Sam jestem członkiem „Ozonu”, jednak jestem fanatykiem zjednoczenia ideowego, a nie mechanicznego.

Pos. Dudziński: — Poprawki stanowią nawrót do machlojek parlamentarnych, gdzie zabieg o uzyskanie podpisów pod wnioskami nabierał charakteru starań o żyro weksla.

Pos. Stoch: — Przychodzimy do Sejmu jako nieliczni posłowie niezależni, aby współpracować, tymczasem komisja regulaminowa uchwaliła regulamin według wiadomych biografij,

w ten sposób, że grozi on nie mniejszości, ale ludziom, którzy w najlepszej wierze podjęli się obowiązku poselskiego.

Marsz. Makowski: — Wszyscy posłowie przyjęli obowiązek poselski w najlepszej wierze, toteż większość posłów mniema, że są niezależni.

Pos. Sanojca: — To złączcie się z nami.

Pos. Stoch: — Pan Sanojca jest znany z poprzednich Sejmów.

Pos. Sommerstein: — Z tego, że 15 wciągniętych do bufetu wniosek się podoba, nie należy wnioskować, że wniosek ma szanse przejścia. Podpisy pod wnioskami będą podobne do grzeźnościowych podpisów na wekslach.

Przemawiali również pos. Bilak i pos. Dering, który uzasadnił słuszność stanowiska komisji, podkreślając, że żaden regulamin nie może dać gwarancji, że posłowie nie będą prowadzili szachrajek politycznych, gdyż gwarancji tej należy szukać w psychice poselskiej.

Pos. Dudziński: — Może panowie odpowiedni punkt umieszczą w regulaminie OZN.

Pos. Dering: — Może pan stworzy klub, którego regulamin będzie dawał tego rodzaju gwarancję.

Pos. Dudziński: — Sejm to zarząd OZN.

W głosowaniu wnioski mniejszości odrzucono i przyjęto poprawki komisji.

W Senacie

Po południu odbyło się 20-minutowe posiedzenie Senatu, na którym poszły pod obrady te same dwie poprawki regulaminowe, z tą różnicą, że do zgłoszenia wniosku potrzeba 10 podpisów senatorów.

Sen. Prystor zaproponował, aby urządzono głosowanie przez drzwi. Wniosek przeszedł jednak jednomyślnie.

W ten sposób sesja nadzwyczajna wyczerpała program swej pracy. Dziś nastąpi zamknięcie sesji, a na jutro zwołano sesję budżetową. Prawdopodobnie w piątek lub sobotę min. Kwiatkowski złoży Sejmowi exposé. (w)

Skazanie małżonków Gruenspan

Paryż. (PAT). Przed izbą karną stanęli małżonkowie Gruenspan — stryj i ciotka mordercy von Ratha, którzy odpowiadali za udzielenie mu schronienia chociaż wiedzieli, iż podlegał wydaleniu z Francji.

Małżonkowie Gruenspan zostali skazani na 4 miesiące więzienia i 100 fr. grzywny.

Testament Atatürka

Ankara (PAT). Dzisiaj oficjalnie otworzono testament pozostawiony przez zmarłego prezydenta Turcji Kemala Atatürka. Cały swój majątek w pieniądzu, papierach wartościowych i nieruchomościach Kemal Atatürk zapisał republikańskiej partii ludowej, jedynej partii, istniejącej w Turcji. Chociaż dokładna wartość pozostawionego przez Atatürka majątku nie została ściśle określona, przypuszczają, iż wynosi ona ok. miliona funtów szterlingów.

W testamencie są wymienione również trzy zapisy: pierwszy dotyczy siostry Atatürka Makbul i jej córki, oraz lotniczki tureckiej porucznika Guekcezen, znanej w Turcji pod nazwą „latającej amazonki”. Jest ona jedyną kobietą — oficerem-lotnikiem w służbie czynnej. Drugi zapis zapewnia dzieciom obecnego prezydenta İneuna ukończenie studiów w najlepszych zakładach naukowych. Trzeci zapis dotyczy stowarzyszenia rozwoju języka tureckiego i historii. Już za swego życia Atatürk znaczną część swego nieruchomego majątku przekazał państwu.

Stany Zjednoczone przeżarte komunizmem

Zwraca na to uwagę deputowany Dziez — Pod płaszczykiem niewinnych organizacji

(d) Nowy Jork. (ATE) Przewodniczący komisji parlamentarnej dla zbadania agitacji komunistycznej w Stanach Zjedn., deputowany Marino Dziez zwrócił się listownie do sekretarza stanu Hulla z żądaniem wdrożenia postępowania karnego przeciwko człon-

kom różnych organizacji komunistycznych. Dziez oświadcza, że komisja posiada dowody, iż Partia Komunistyczna St. Zjedn. jest przedstawicielką Trzeciej Międzynarodówki w Moskwie. Również takie organizacje, jak „Liga Pokoju”, „Unia Swobód Obywatel-

skich”, „Zjednoczenie Pracy Międzynarodowej” są w rzeczywistości organizacjami komunistycznymi. Komisja posiada także dowody, że Partia Komunistyczna St. Zjedn. zdolna wyzyskać dla swych celów różne osobistości polityczne.

Z NASZEGO STANOWISKA

Walczymy o prawdziwy samorząd!

Z dniem każdym zbliżamy się do początku dłuższej bodaj, na okres co najmniej kilku miesięcy obliczonej, kampanii wyborczej do samorządów zarówno w miastach, jak i na wsiach. Okres tej walki będzie miał niewątpliwie duże, aczkolwiek jeszcze nie decydujące, znaczenie w rozwoju wewnętrznych stosunków i w ujawnieniu istotnych, rzeczywistych zmian w układzie sił politycznych i społecznych w kraju. Z tego trzeba sobie zdawać sprawę.

Trzeba sobie zdawać sprawę szczególnie w odniesieniu do zagadnienia samorządu w Polsce. W ostatnich kilku latach bowiem byliśmy świadkami wyraźnej walki z samorządem, z jego istotą, wyraźnych dążeń, zmierzających nie tylko do ograniczenia zakresu uprawnień samorządu i jego działalności, ale nawet wręcz do likwidacji samorządu.

Dążenia te wyraziły się w wielu i różnych formach, których koroną było rozwiązywanie rad miejskich z wyboru i powoływanie komisarzy rządowych oraz komisarycznych zarządów i rad przybocznych. Nie potrzeba dowodzić, że ten stan rzeczy wraz z pozabawieniem samorządu inicjatywy i samodzielności działania zdeorganizowało samorząd i przekreśliło w znacznej mierze zasadę współudziału społeczeństwa w obowiązkach publicznych.

Toteż od dłuższego już czasu opinia publiczna domaga się stanowczo i zdecydowanie przywrócenia prawdziwego samorządu, wypowiadając się równocześnie przeciwko wytworzonym ostatnio zakłamanym fikcjom i fałszywym pozorom samorządu w komisarycznym kostiumie i krępującemu swobodę działania zbiurokratyzowanemu centralizmowi.

Na tym stanowisku — w obronie istoty i fundamentalnych uprawnień samorządu — stanęła ostatnio Rada Naczelna Stronnictwa Narodowego, postanawiając w rezolucji: „Dążyć do przywrócenia siłom społecznym, a więc organizacjom i instytucjom społecznym możliwości samodzielnego działania. Rozszerzyć zakres uprawnień i możliwości działania samorządów...”

Obóz narodowy wielokrotnie podkreślał, że samorząd uważa za podstawę ustrojową państwa narodowego, przede wszystkim dlatego, że powołuje cały naród, wszystkie jego warstwy do obowiązków publicznych, że stwarza możliwie najszerszy front narodowej energii, skierowanej ku zbiorowym, społecznym zadaniom; po wtóre zaś dlatego, że samorząd stwarza możliwości łatwiejszej i skuteczniejszej

szej pracy na lokalnym obszarze dla rozwoju sił narodowych, niż to może uczynić administracja państwowa.

Biurokracja jest jednak z natury swej i zachłanna i nieufna. Toteż systematyczne ograniczanie i niszczenie samorządu w Polsce przypisać trzeba tym niebezpiecznym dla normalnego i zdrowego rozwoju bytu zbiorowego nałogom biurokratycznym.

Wszyscy jednak muszą zrozumieć, że w okresie, gdy w Europie dokonują się wielkie, zasadnicze zmiany, gdy państwa, które w zwycięskim pochodzie zdobywają się na zwielokrotnienie swoich sił i energii, nie wolno nam tolerować odsuwania narodu od pełnienia jego właściwych obowiązków, nie wolno zezwolić na marnowanie energii narodu i osłabianie jego aktywności, nie wolno dopuścić do likwidacji tego frontu, na którym wprawdzie nie osiąga się efektywnych i szybkich rozstrzygnięć, na którym jednak toczy się szara, codzienna, nie mniej jednak rozstrzygająca w skali dziejowej walka o prawdziwe oblicze

kraju, o prawa narodu-gospodarza, o jego stan posiadania, o wielkość narodu.

Tę walkę o prawdziwy, nieskrępowany w swoich zadaniach i w swoich funkcjach samorząd musimy w nadchodzących wyborach wygrać. Podejmując tę walkę, musimy wykazać świadomość dróg, na które pracę narodową w samorządzie trzeba i można skierować. A trzeba ją skierować ku istotnym zadaniom.

Naród polski posiada wolę samodzielnego służenia swoim wielkim przeznaczeniom, posiada przy tym dość dojrzałości do pełnienia tej służby w poczuciu pełnej odpowiedzialności. Dlatego też w niczyje ręce nie złożymy prawa decydowania o swoich losach.

Pełny, nieskrępowany samorząd, pełniący zadania w imię wielkości narodu, jest prawem narodu, którego nie wolno niszczyć, jeśli się nie chce osłabiać fundamentalnych podstaw jego bytu.



W dniu 29 listopada, w dniu uznanym oficjalnie za święto podchorążego odbyły się w całym kraju w miejscowościach, gdzie stacjonują szkoły podchorążych, uroczystości zaprzysiężenia nowych kadr kandydatów na oficerów Wojsk Polskich. Na zdjęciu — podchorążowie z Poznania składają przysięgę na wierność Ojczyźnie.

Fot. własna

Przewrót społeczny w Europie

Zwycięskiego pochodu nacjonalizmu, opartego o szerokie warstwy ludowe, nic już nie zdola powstrzymać

Wybitny publicysta narodowy Stanisław Kozicki po powrocie z podróży do Niemiec i Włoch napisał na łamach „Warsz. Dziennika Narodowego” cykl bardzo ciekawych artykułów o stosunkach i położeniu obu wspomnianych krajów. Ostatnio na łamach „Myśli Narodowej”, tygodnika wychodzącego w Warszawie ukazał się jego pióra syntetyczny artykuł pt. „Przewrót społeczny w Europie”.

Istotą całkowitego przewrotu społecznego w Europie jest, zdaniem autora, usunięcie od rządów dawnej warstwy kierowniczej i pojawienia się warstwy nowej; „powiedzmy — mówi autor — od razu dobitnie i wyraźnie: warstwy ludowej”. Ten fakt historyczny stanowi istotę rewolucji społecznej, jaka się dokonała nie tylko w krajach Europy zachodniej (Niemcy, Włochy, Portugalia), ale także na wschodzie — w Rosji, gdzie dawną elitę rządzącą usunięto mniej lub więcej przez wyprawienie jej na tamten świat.

„Jest jednak różnica — pisze autor — między przebiegiem i wynikami rewolucji społecznej w Rosji i w państwach zachodnich”. W Rosji dzisiaj-

szej nowy rząd jest oparty na ideologii marksistowskiej, komunistycznej, na ideologii „czerwonej” między narodów ki, w której prym dźwiera Żydzi, natomiast we Włoszech, w Niemczech i w Portugalii — Mussolini, Hitler czy Salazar oparli swe rządy na ideologii narodowej.

To oparcie rządów na ideologii narodowej, nawiązujące do najświetniejszych okresów historii narodowej i tradycyjnych zasad kultury i cywilizacji europejskiej, jest ratunkiem dla Europy w okresie dokonywającej się głębokiej rewolucji, zasadniczego przewrotu.

W końcu swych ciekawych wywodów autor stwierdza:

„Jeśli ktoś dostrzeże i weźmie to za punkt wyjścia w swym rozumowaniu, że zaszedł fakt historyczny rewolucji społecznej w Europie, to przestanie sądzić, że to, co się dzieje w Niemczech czy we Włoszech jest jakimś przejściowym epizodem w rozwoju narodów europejskich, jest odchyleniem czasowym, po którym nastąpi powrót do tych „starych, dobrych” czasów przedwojennych i przestanie w ogóle zagadzać sobie pytanie,

PRZEGLĄD PRASY

Samorząd w Polsce

Obszerny artykuł o samorządzie w Polsce, pióra prof. Uniw. Jagiellońskiego, J. G. Gwiazdomorskiego, zamieszcza „Czas”. W artykule tym czytamy m. in.:

„Polska wkroczyła od chwili swego powstania na drogę likwidacji samorządu. Likwidacja ta różnymi następowała drogami. Odbierano samorządom pewne źródła dochodów, nie im w zamian nie dając. Nakładano na samorządy coraz większe zadania, ale takie, które z prawdziwym samorządem nie właściwie nie mają wspólnego.”

Te posunięcia nazywa prof. Gwiazdomorski „trudnościami” samorządu i stwierdza, że gorsze skutki dla samorządu miały inne zarządzenia

„Mam na myśli — pisze — rozwiązanie organów samorządowych i wprowadzenie w ich miejsce komisarzy rządowych. W ten sposób zniszczono na przykład zupełnie tak sprawnie funkcjonujący i tak pięknie mający tradycje samorząd powiatowy w województwach południowych. Wreszcie ciosem śmiertelnym dla samorządu była ustawa z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego. W ustawie tej poddano samorząd tak daleko idącym ograniczeniom i tak drobniagowemu nadzorowi władz państwowych, że właściwie samorząd zniszczono, a pozostawiono tylko jego pozory. Dość wspomnieć, że nawet uchwały rad gminnych w sprawie ustalenia i zmiany nazw dzielnic, ulic i placów oraz w sprawie wnoszenia pomników na placach publicznych poddano zatwierdzeniu władz nadzorczych. Pozbawiono samorząd wszelkiej samodzielności i inicjatywy, przynajmniej władz nadzorczych w sprawach samorządu daleko sięgającą ingerencję, z prawem rozwiązywania samorządowych organów stanowiących i organów zarządzających włącznie, przy czym przyczyny, uprawniające władze nadzorcze do rozwiązywania organów samorządowych, ujęto dość szeroko i w słowach ogólnikowych, jakby chodziło o to, aby władze nadzorcze z rozwiązywaniem organów samorządowych miały jak najmniej kłopotu. Stosowanie w praktyce przepisów powyższej ustawy przekroczyło wszelkie najśmielsze nawet oczekiwania.”

Artykuł „Czasu” poprzestaje na tych stwierdzeniach, nie wysnuwając wyraźnych wniosków. Mimo woli nasuwa się tu refleksja, że dużo zawinił tu i konserwatyści, w których organie te spóźnione żale czytamy. Stronnictwo Narodowe od dawna zdaje sobie sprawę z położenia samorządu w Polsce i tocząc obecnie walkę wyborczą do samorządów prowadzi ją m. in. pod hasłem zmiany w tej ważnej dziedzinie życia państwowego.

Dekret o ochronie państwa

Krakowski „Ilustrowany Kurier Codzienny” zamieszcza artykuł pochodzący z kół prawniczych, w którym zajmuje się dekretem o ochronie państwa. Autor artykułu rzuca kilka pytań w sprawie redakcji dekretu.

„Co to jest — pisze — „osłabienie ducha obronnego” — i w jaki sposób obywatel będzie dokładnie wiedział, czego zrobić nie wolno.

„Co to jest „powszechne porzucenie pracy” — czy to jest strajk powszechny w jednym zakładzie pracy, czy we wszystkich zakładach pracy w danym mieście, powiecie, województwie, czy kraju?

„Co to jest działanie „na szkodę państwa polskiego” — i kto to ma oceniać, czy minister spraw zagranicznych, wojewoda, czy starosta?

„Tak samo „szkoda dla interesów eksportu polskiego” jest bardzo elastycznie ujęta i może być przedmiotem interpretacji elastycznej.

„Co to jest „większe grono osób” przy słuchaniu zakazanych stacji radiowych?

„Co to jest „złośliwa ocena wyroku sądu”? Przypomnijmy np. ostrą krytykę wyroku sądu w sprawie uwiedzenia nieletniej „dla interesów służby”. Czy surowa i ostrą krytykę tego wyroku, potem zniesionego, była złośliwa?

Niewątpliwie, redakcja niektórych postanowień dekretu jest elastyczna i może być przedmiotem różnej interpretacji. W interesie państwa i obywateli leży, by postanowienia prawa, a zwłaszcza postanowienia prawa karnego były wyraźnie definiowane i określane niedwuznacznie w sposób jasny i niewątpliwy dla wszystkich.

kiedy upadnie faszyzm i hitleryzm, zacznie natomiast zastanawiać się nad tym ile czasu upłynie do chwili, gdy przewrót społeczny i jego następstwa ogarną wszystkie narody europejskie.

„Rodzi się nowa Europa. Te kształty, w jakich objawia się nowe (Dokończenie na stronie 4)

Z satyry politycznej

Nowy Sejm

Ciekawość znów w największej mierze, Ku Wiejskiej zewsząd się obraca, Gdzie sejm i senat dziś się zbierze I zacnie się normalna praca.

Cóż o tym pisać ma satyryk, Ach, nie! Uśmiecha się uprzejmie I życzy z tezką, niby liryk, By dobrze poszło w nowym sejmie.

Bo wszędzie budzi to sensację I wszyscy są zaciekawieni, Jak sejm ten zmieni ordynację, A ordynacja — jak sejm zmieni?

(„Kurier Warszawski”)

Prawdziwy samorząd — to nieskrępowana wola narodu

SPRAWY GOSPODARCZE

Chrześcijańskie kasy bezprocentowe w Polsce

538 kas zarejestrowanych — Codziennie przybywa jedna kasa — Żywe tempo akcji zakładania nowych kas

Tempo zakładania polskich kas bezprocentowych w kraju jest dość znaczne i bez przesady powiedzieć można, iż w ostatnich czasach przybywa społeczeństwu polskiemu co najmniej jedna kasa bezprocentowa dziennie.

Z podsumowania ogólnych wyników akcji założycielskiej otrzymujemy cyfry, świadczące o poważnym rozwoju sieci chrześcijańskich kas bezprocentowych zwłaszcza na terenie niektórych województw.

Dla dokładniejszego zobrazowania stanu rzeczy w tym względzie podajemy niżej ilości kas w poszczególnych województwach. Ilości te dotyczą kas zarejestrowanych według stanu na dzień 1 listopada rb.:

Województwa: warszawskie 93 kasy; łódzkie — 52 kasy; kieleckie — 53 kasy; lubelskie — 26 kas; wileńskie — 41 kasa; nowogródzkie — 13 kas; poleskie — 5 kas; wołyńskie — 19 kas; tarnopolskie — 28 kas; stanisławowskie — 24 kasy; lwowskie — 63 kasy; krakowskie — 41 kasa; śląskie — 4 kasy; poznańskie — 14 kas; pomorskie — 36 kas. Razem więc jest 538 kas zarejestrowanych.

Jak z powyższego zestawienia wynika, największą ilością kas bezprocentowych wyróżniają się województwa: warszawskie (łącznie z Warszawą), lwowskie, kieleckie i łódzkie. Nadmienić przy tym należy, że w o-

Przewrót społeczny w Europie

(Dokończenie ze strony 3)

życie, będą ulegały przeobrażeniom, to, na co patrzymy, nie jest jeszcze ostateczne. Lecz złudzeniem jest marzenie o możliwości powrotu do kształtów dawnych. Faszyzm i narodowy socjalizm będą się przeobrażały, lecz nie zginą i nie ustąpią już miejsca dawnym, przedwojennym formom życia w Europie — oto prawda, z którą pogodzić się muszą ci, co tęsknią do przeszłości. Przeszłość ta ginie i nic procesu tego powstrzymać nie jest w stanie.

W pochodzie dziejowym nowej epoki — epoki zwycięskiego nacjonalizmu, opartego o szerokie warstwy ludowe — Polska winna co rychlej wyrównać krok, jeśli nie chce być znowu zapóźniona w swoim rozwoju i zdystansowana przez inne narody. Polska może istnieć, utrwać swój byt i iść ku potęgze tylko jako państwo narodowe.

statnich czasach szczególnie żywe tempo akcji założycielskiej obserwo-

Wzrost zużycia nawozów sztucznych w Kieleckiem

Do zwiększenia zakupów przyczyniły się dogodne warunki sprzedaży

Kielce, 29. 11. Zapotrzebowanie na nawozy sztuczne w woj. kieleckim, w zakończonym sezonie jesiennym, znacznie wzrosło. Jest to objaw b. charakterystyczny, jeżeli zważy się, że rok bieżący był dla rolnictwa kieleckiego klęskowym i że na rynkach panuje zniżka cen zbóż. Według informacji oddziału kieleckiego Państw. Banku Rolnego, w porównaniu do sezonu jesiennego r. 1937 obecny sezon na terenie woj. kieleckiego wykazał wzrost ilości zakupionych na kredyt nawozów: azotowych o 125 pct, pota-

wać można na terenie woj.: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Dodać przy sposobności wypada, że na obszarze całej Polski tworzą się w dalszym ciągu komitety założycielskie, można więc liczyć, że w niedługim czasie znacznie wzrośnie ilość polskich kas bezprocentowych, niosąc skuteczną pomoc finansowo-kredytową polskiemu rzemiosłu i rozrastającemu się w miastach i miasteczkach polskiemu handlowi.

sowych o 340 pct i superfosfatów o 60 pct. Pocieszającym ten objaw świadczy o wzrastającym wśród drobnych rolników kieleckich zrozumieniu o dodatknych wynikach racjonalnego stosowania nawozów sztucznych.

Do zwiększenia ilości zakupionych nawozów sztucznych przyczyniają się dogodne warunki, na jakich drobne i większe gospodarstwa rolne nabywać mogą za gotówkę i na warunkach kredytowych nawozy za pośrednictwem oddziału Państw. Banku Rolnego w Kielcach. (pr)

Zarządzenie o zapobieganiu pożarów obowiązuje od 1 grudnia

1 grudnia rb. wchodzi w życie nowe rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o zapobieganiu powstawania i rozszerzania się pożarów w budynkach.

Rozporządzenie zabrania przechowywania i gromadzenia na nieprzeznaczonych do zamieszkiwania częściach strychów budynków mieszkalnych materiałów łatwopalnych oraz przedmiotów wykonanych z całości lub w przeważającej części z takich materiałów (siomy, trawy morskiej, drzewa, wełny drzewnej, wiorów drzewnych, papieru, szmat, olejów mineralnych,

celuloidu itp.).

Poza tym zakazane jest przechowywanie i gromadzenie w nieprzeznaczonych do zamieszkiwania częściach budynków, jakichkolwiek przedmiotów utrudniających przejazd lub przejście.

Obowiązek przestrzegania rozporządzenia ciąży: jeśli chodzi o pomieszczenia, których używanie związane jest z jeżdżym mieszkaniem — na głównym lokatorze tego mieszkania, we wszystkich innych zaś wypadkach — na właściciela budynku lub osobie zarządzającej budynkiem.

Rezolucja kupiectwa branży maszyn rolniczych

Jak już donosiliśmy odbył się w Kaliszu zjazd kupiectwa branży maszyn i narzędzi rolniczych, który uchwalił następującą rezolucję:

Rezolucja

Wysłuchawszy szeregu referatów, obrazujących obecny stan rynku maszyn i narzędzi rolniczych, oraz przeprowadziwszy szczegółową dyskusję, zjazd uchwalił:

1. zwrócić się do czynników miarodajnych z apelem o dalsze systematyczne realizowanie programu pomocy rolnictwu, zmierzającego do podniesienia rentowności

warsztatów rolnych;

2. by w realizacji powyższej pomocy na odcinku zaopatrywania rolnictwa w maszyny i narzędzia, nie pomijano nigdy czynnej roli prywatnego chrześcijańskiego kupiectwa;

3. wobec powyższego zjazd wzywa zarząd Zrzeszenia Kupców Branży Maszyn Rolniczych do uzgodnienia zasad współpracy pomiędzy Związkiem Gospodarczym Spółdzielni Rolniczo-Handlowych, a chrześcijańskim kupiectwem prywatnym;

4. jako rzecz pilną stałe pielęgnowanie ścisłych kontaktów z światem producentów, a to przez urządzanie wspólnych zjazdów branżowych, oraz współpracę z odpowiednimi organizacjami producentów maszyn i narzędzi rolniczych;

5. odbycie w Warszawie ogólnopolskiego zjazdu chrześcijańskiego kupiectwa branży maszyn i narzędzi rolniczych, ze współudziałem polskiego przemysłu branżowego. Realizację tej uchwały wraz z wybraniem odpowiedniej chwili — powierza zjazd zarządowi Zrzeszenia.

Wesołą wiadomością podzielisz się z dzieckiem, jeśli mu powiesz, że do obiadu będzie leguminka



Pg 7690/6-40.15/35

Wstrzymane zbiórki

Wskutek zarządzenia Min. Spraw Wewnętrznych wstrzymane na okres pięciu miesięcy aż do 1 kwietnia wydawanie zwolnień na zbiórki i kwesty. Wyjęte jednak spod tego zakazu są zbiórki na pomoc zimową bezrobotnym, na Fundusz Obrony Narodowej i na rzecz uczczenia pamięci Marsz. Piłsudskiego.

Katalog polskich firm

(ss) W Poznaniu powstaje wydawnictwo informacyjne, które będzie potężnym orężem w walce o polskość naszej gospodarki.

Dotychczasowe katalogi adresów przemysłu i handlu nie były kompletne i wiele było w nich usterek. Koniecznym więc stało się opracowanie ogólnopolskiego autoryzowanego wydawnictwa, podającego rzetelnie polskie źródła zakupu, które będzie jedynym wydawnictwem, uznanym przez wszystkie czołowe organizacje przemysłowo-handlowe.

Ukaże się ono jako katalog adresów rodzimego przemysłu i handlu pod nazwą: „Skorowidz Fabryk, Hurtowni i Firm Polsko-Chrześcijańskich R. P.”.

Komit. Organizacyjny stanowią: 1) Związek Obrony Przemysłu Polskiego, 2) Związek Polski (Związek Popierania Polskiego Stanu Posiadania), 3) Wielkopolski Związek Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich, 4) Zrzeszenie Kupców Chrześcijańskich w Poznaniu.

Wszyscy polscy fabrykanci i przedsiębiorcy, którym zależy na tym, aby towary ich wyparły konkurencyjny produkt obcy, winni kierować zgłoszenia swe do Związku Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu, ul. Rzeczypospolitej 1, tel. 13-58.

Wielka inwestycja

W Państwowej Fabryce Związków Azotowych w Chorzowie przystąpiono do montowania nowej turbiny-generatora o sile 25 tys. kilowatów. Koszt tej inwestycji wyniosą ponad pół miliona zł.

Notowania gield zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 29. 11. 38. r. — Pszenica 18.25 do 18.75; żyto 13.75—14; jęczmień I 15.75—16. 11. 15.25—50; owies 15—15.20; mąka pszenna 65% 32.50—33.50; mąka żytnia 65% 23.50—24.50; otręby pszenne m. 10—10.50, sr. 10—10.50, gr. 10.50 do 11; otręby żytnie 9.25—9.50.

Katowice, 29. 11. 38. r. — Pszenica cz. 20.50—21. j. 20.25—25, zb. 19.50—20; żyto 14.75 do 15; jęczmień przem. 17—17.50, past. 16—16.50; owies j. 16.50—17, zb. 16—16.50; mąka pszenna 65% 33—34; mąka żytnia 65% 24.75—25.25; otręby pszenne gr. 10.50—11, sr. 9—9.50, m. 8.50—9; otręby żytnie 8.75—9.25.

Łódź, 29. 11. 38. r. — Pszenica 20.50—75, zb. 20—20.50; żyto 14.25—50; jęczmień przem. 15.25 do 15.75; owies I 16.25—75, II 15.25—75; mąka pszenna 65% 34.50—35.50; mąka żytnia 65% 24.50 do 25.50; otręby pszenne gr. 9—9.25, sr. 8.75—9, m. 10—10.25; otręby żytnie 9.50—75.

Lwów, 29. 11. 38. r. — Pszenica cz. szkl. 21.75—22.25, j. 19.25—56, zb. 18.50—75; żyto I. 14—14.75, II. 13.25—50, jęczmień przem. 15.50 do 15.75, past. 14.50—75; owies j. 16.75—17, zb. 16.25 do 16.50; mąka pszenna 65% 34.50—36; mąka żytnia 65% 25—27; otręby pszenne gr. 8.75—9, sr. 7.50—75, m. 8.75—9.50; otręby żytnie 7.75—8.

Warszawa, 29. 11. 38. r. — Pszenica cz. szkl. 22.25—75, j. 20—20.50, zb. 19.50—20; żyto I 13.75—14; jęczmień I 16.25—50, II 16—16.25; owies I 16—16.50, II 15—15.50; mąka pszenna 65% 34.50—36; otręby pszenne gr. 10.25—75, sr. 9.25 do 9.75, m. 9.25—75; otręby żytnie 8.50—9.

Mamusiu, następny smakuje mnie!
KULINAR
ROŚL Z KURY



Nowe przepisy dla wyborów do rad miejskich

(Ciąg dalszy)

3) Cofnąć zgodę na kandydowanie można tylko w terminie określonym dla wzywania do usunięcia braków w listach.

PODPISY POD KANDYDATURAMI

Zgłoszenie kandydatur musi być podpisane własnoręcznie w miastach do 15 tys. mieszkańców przez co najmniej — 25 wyborców, w miastach ponad 15 tys. mieszk. przez 50 wyborców, a w miastach ponad 60 tys. mieszk. przez 75 wyborców, wreszcie w 6 największych miastach (Poznań) przez co najmniej 100 wyborców i to z tego okręgu wyborczego, dla którego zgłasza się kandydaturę. Podpisujący zgłoszenie muszą podać obok podpisu swój adres. Każdy wyborca może podpisać tylko jedno zgłoszenie. Cofnięcie podpisu nie ma żadnego znaczenia. Nie wolno podpisywać zgłoszeń in blanco, ani po podpisaniu zgłoszenia wpisywać nowych kandydatów.

Zgłoszenie kandydatur winno zawierać: numer okręgu wyborczego oraz imię, nazwisko, wiek, zawód i do-

kładny adres każdego kandydata. Nazwiska kandydatów opatruje się kolejnymi numerami.

Do zgłoszenia dołącza się oświadczenie każdego kandydata, opatrzone datą i własnoręcznym podpisem, że „zgadza się na zgłoszenie swej kandydatury w danym okręgu wyborczym i że posiada prawo wybieralności”.

Na zgłoszenie można wyznaczyć pełnomocnika, w razie niewyznaczenia uważa się za pełnomocnika zgłoszenia wyborcę podpisanego na pierwszym miejscu.

Zgłoszenie musi zawierać nazwiska kandydatów w podwójnej liczbie mandatów przypadających na dany okręg wyborczy. Liczba ta nie może zatem być ani większa ani mniejsza i stąd wynikają najrozmaitsze trudności w wypadku, gdy z jakiegokolwiek powodu komisja główna skreśli jednego lub więcej ze zgłoszonych kandydatów.

Otóż z „Instrukcji dla zarządów miejskich i komisji wyborczych”, dołączonej do okólnika ministerialnego nr 34 do art. 29, wynikają ogólnie (wszystkich wypadków wyszczególniać

w artykule niepodobna) następujące zasady postępowania i skutki.

USUWANIE BRAKÓW

Dostrzeżone przez komisję w zgłoszeniach kandydatów braki formalne — poza niektórymi niżej osobno przytoczonymi — usunięte być winny przez pełnomocnika zgłoszenia na wezwanie komisji. W szczególności braki w wymaganej liczbie podpisów wyborców, nadmierna lub niepełna liczba kandydatów winny być usunięte przez dodatkowe podpisy względnie zgłoszenie dodatkowych kandydatów, zaopatrzone nowymi podpisami w przepisanej liczbie lub skreślenie nadliczbowych kandydatów. Dopiero, gdyby braki te nie zostały usunięte, następuje unieważnienie całego zgłoszenia.

Jeśli jednak tylko niektóre ze zgłoszonych kandydatów wykazują braki, to nawet nieusunięcie ich przez pełnomocnika zgłoszenia nie powoduje nieważności całego zgłoszenia, lecz tylko nieważność zaczepionych przez komisję kandydatów.

Ale art. 29 ustęp 1 ordynacji wyborczej nakazuje wyraźnie komisji skreślić kandydatów bez wzywania pełnomocnika do usunięcia braków w następujących wypadkach: 1) jeśli brak jest przy zgłoszeniu oświadczenia kandydata; 2) jeśli zamieszczono kandydata na kilku listach, a oświadczenia jego są opatrzone jednakową datą; 3) jeśli wpisano nazwisko kandydata już po podpisaniu zgłoszenia przez wyborców. Otóż w tych wypadkach komi-

sja unieważnia bezwzględnie oświadczenie kandydaturę. Nie powoduje to jednak nieważności innych kandydatów z tego zgłoszenia, chyba gdyby braki te odnosiły się do wszystkich kandydatów np. gdyby nie dołączono oświadczenia żadnego kandydata, gdyby wyborcy podpisali zgłoszenie przed wpisaniem nazwiska jakiegokolwiek kandydata (in blanco). Natomiast powetować skreślenie poszczególnych kandydatów można by tylko przez wniesienie nowego zgłoszenia dodatkowego, jeśli termin do zgłaszania kandydatur jeszcze nie minął.

Z tego wszystkiego wynika, jak ważną rzeczą jest ściśle zachowanie wszelkich formalności przy wnoszeniu zgłoszeń kandydatur.

TYTUŁY LIST

Tytułów list kandydatów ustawa nie przewiduje, ale nie są one kwestionowane. Listy kandydatów otrzymują numer porządkowy w kolejności ich zgłoszenia; numeracja odbywa się dla każdego okręgu oddzielnie. Ordynacja nie przewiduje (jak było przedtem) zastrzegania sobie przez poszczególne grupy tego samego numeru dla ich list we wszystkich okręgach. Nie ma to obecnie tego znaczenia, co przedtem, gdyż wyborcy nie głosują na numer listy, lecz na kandydatów. Dziś znaczenie ma nazwisko czołowego kandydata.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W Niemczech i we Włoszech przeciw Żydom

Ponowne zamknięcie sklepów żydowskich w Niemczech — Wywłaszczanie żydowskiej własności ziemskiej we Włoszech

Berlin. — Policja berlińska nakazała zamknąć sklepy żydowskie, które uruchomione zostały ponownie po pogromie. Zarządzenie to nie dotyczy przedsiębiorstw żydowskich, które należą do obywateli amerykańskich, francuskich i angielskich.

Ponowne zamknięcie sklepów uniemożliwia Żydom zdobycie dochodów w ciągu tych kilku tygodni dzielących ich od wejścia w życie dekretu Goeringa. Jak wiadomo, dekret ten zalecający eliminowanie Żydów z handlu detalicznego, wchodzi w życie z dniem 1 stycznia. Żydzi muszą wypłacić personelowi pensje do 1 stycznia.

Pierwsza transza kontrybucji, nałożonej w wysokości miliarda marek, musi być zapłacona do 15 grudnia. W Berlinie założono specjalną centralę zakupu biżuterii i dzieł sztuki, znajdujących się w posiadaniu Żydów. W centrali tej specjalni eksperci szacują biżuterię, którą Żydzi chcą sprzedać. Trzy następne transze kontrybucji będą mogły być zapłacone walorami hipotecznymi i giełdowymi.

Rzym. — W związku z dekretem rady ministrów o wywłaszczeniu żydowskiej własności ziemskiej, koła gospodarcze twierdzą, że sprawa ta powierzona będzie instytucji odbudowy przemysłowej. Instytut ten doko-

na oszacowania obiektów żydowskich, po czym wypuści specjalne papiery procentowe, którymi zapłaćeni zostaną dotychczasowi właściciele Żydzi. Stopa procentowa tych papierów dotychczas nie jest znana. Papiery te nie będą mogły być sprzedawane ani w

kraju, ani też za granicą. Zabronione zostały także rejentalne transakcje kupna i sprzedaży między Żydami a Włochami. Nieruchomości żydowskie w dwóch miastach tylko, w Rzymie i Mediolanie oceniane są na 2 i pół miliarda lirów.

Z TYGODNIA PRZECIWRAKOWEGO W STOLICY



W ramach Tygodnia Przeciwrakowego odbyła się w pałacu Staszica w Warszawie akademii ku czci Skłodowskiej-Curie. Na zdjęciu fragment sali podczas akademii

Fot. Jan Ryś — Warszawa

Dynamit pod synagogą w Benoni

Żydzi w Johannesburgu nie pokazują się na ulicach

Pretoria. — Ludność Johannesburgskiego okręgu górniczego występuje ostatnio coraz ostrzej przeciw Żydom. Dochodzi bardzo często do starć. Obecnie donoszą, że w małym mieście Benoni dokonano zamachu dynamitowego na synagogę. Budynek został lekko uszkodzony. Policja ob-

sadziła wszystkie synagogi w okolicznych wsiach i miasteczkach, aby zapobiec dalszym zamachom.

Wskutek ostatnich zająć wśród Żydów panuje wielka panika. Sklepy żydowskie są prawie cały dzień zamknięte. Wieczorem nie widać na ulicach nikogo.

16-letnia uczennica zmiądzona przez pociąg

Tragiczny wypadek wydarzył się na oczach ojca nieszczęśliwej

Warszawa. — Na linii kolejki Mareckiej wydarzył się wstrząsający wypadek.

W chwili, gdy pociąg wypełniony młodzieżą szkolną ruszał ze stacji w Zaczysu, na stopień wagonu weszła uczennica, 16-letnia Janina Grzechnik. Dziewczyna straciła równowagę i wpadła pod koła wagonu. Pociąg natychmiast zatrzymano i spod kół wa-

gonu wydobyto nieprzytomną Grzechnikównę. Doznała ona zmiążdżenia twarzy i obcięcia prawej ręki. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, nieszczęśliwa dziewczyna zmarła.

Grozę tego wypadku powiększa fakt, iż świadkiem nieszczęścia był ojciec Grzechnikówny, który stał w drzwiach pociągu i chciał podać rękę dziewczynce.

Tragiczna śmierć matki Walta Disneya

Rodzice znakomitego rysownika zatruli się czadem

Hollywood. — Znanego na całym świecie rysownika, twórcy filmów rysunkowych, Walta Disneya'a dotknęło niezwykle nieszczęście. Oto matka Disneya zatruta się w sobotę w swym domu czadem, wydobywającym się z pieca.

Panią Disney znalazł nad ranem bez życia, natomiast mąż jej, 80-

letni starzec i służąca dawali jeszcze oznaki życia. Przewieziono ich natychmiast do szpitala, gdzie służąca odzyskała przytomność, natomiast stan staruszka jest bardzo groźny.

Dom, w którym mieszkali Disneyowie, był prezentem noworocznym syna.

Czarny dzień lotnictwa światowego

Trzy poważne katastrofy lotnictwa brytyjskiego — Samolot rumuński roztrzaskał się na lotnisku

(d) Londyn. (ATE) W ciągu poniedziałku wydarzyły się 3 katastrofy w lotnictwie brytyjskim i spowodowały 8 ofiar w ludziach. W Alberton Ferry pod Brisbane w Australii uległ katastrofie hydroplan. Załoga samolotu, złożona z 4 osób, poniosła śmierć na miejscu.

W pobliżu Bagdadu w Iraku wpadł do jeziora Habbia samolot „Calphia”. 4 osoby załogi zginęły. Samolot „Calphia” był jednym z najszybszych hydroplanów angielskich.

W Richmond spadł jeden z 3 samolotów bombowych, które dokonały niedawno rekordowego lotu Egipt — Port Darwin. Samolot został poważnie u-

IDEALNIE FARBUEJE WŁOSY

roślinny
szampon
HENNA

11

ODCIENI

J.I.S.STEMPNIEWICZ • POZNAŃ

P 8635-S. 1016



Wielka katastrofa górnicza

(d) Wrocław. (PAT) W miejscowości Wałbrzych (Waldenburg) wybuchł w kopalni węgla skutkiem krótkiego spięcia pożar, którego ofiarą padło, jak się zdaje, 22 górników.

Akcji ratunkowej dotychczas nie ukończono. Wydobyto 9 zwęglonych zwłok. Nadzieja na uratowanie pozostałych 13 górników jest bardzo mała.

Wizyta min. Ciano

(d) Warszawa. (Tel. wł.) Ciano ma przyjechać do Warszawy na 12, 13, 14 grudnia.

Tylko pocztę udało się ucalić

Bagdad. (PAT). Na powierzchni jeziora Habbaniyah, na którym nastąpiła katastrofa wodnopłatowca „Calpurnia”, pływają części dobitego samolotu. Obecnie nie ulega już żadnej wątpliwości, iż zwłoki trzech ofiar katastrofy znajdują się pod przednią częścią rozbitego wodnopłatowca, który spadł do jeziora w płytkim miejscu. 60 worków z pocztą udało się uratować.

Tragiczne wypadki w Warszawie

Warszawa. — W al. Poniatowskiego wydarzyły się w tym samym miejscu dwa tragiczne wypadki samochodowe.

Przechodzącego przez jezdnię 42-letniego Brunona Miarkowskiego uderzył chłodnicą samochód prywatny, prowadzony przez Tadeusza Twardowskiego. Miarkowskiego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala, gdzie zmarł.

W chwilę później w tym samym miejscu kierowca samochodu pocztowego St. Leśniak wpadł pod taksówkę, prowadzoną przez A. Adamczyka. Leśniak doznał kilku poważnych ran na głowie, tak że przewieziono go do szpitala.

Ojciec porwał własną córkę

Nowy Jork. — Gloria Roff, 17-letnia studentka, zameldowała policji, że przed kilku dniami porwana została przez jakiegoś nieznanego mężczyznę, który przez kilka godzin więził ją w swoim mieszkaniu.

W wyniku wszczętego natychmiast śledztwa aresztowano 45 podejrzanych mężczyzn. Gloria Roff w jednym z aresztowanych poznała sprawcę swego porwania. Okazało się, że porywacz nazywa się także Roff i jest ojcem uprowadzonej przez siebie dziewczyny.

Roff nie widział swojej córki od jej 4 roku życia, ponieważ córkę wzięli na wychowanie dalecy krewni. Po 13 latach zataknął bardzo za córką, a ponieważ żył w niezgodzie z jej opiekunami, postanowił córkę porwać.

Dr med. H. ZIOMKOWSKI

specj. chorób skór. wener. i moczopłciowych
Łódź, Czerwona 2, tel. 118-33.
Przyjmuje 9-12 i 3-9. W niedzielę 9-12.

Niezwykła przyczyna zwolnienia urzędnika

Metkowie. — Rada Miejska na wniosek burmistrza usunęła ze stanowiska kapelmistrza orkiestry miejskiej, pewnego młodego mężczyznę za to, że w ciemnej ulicy miasta pocałował wieczorem jedną z panien wbrew jej woli. Obecnie wszyscy młodzi mieszkańcy miasta zbierają podpisy na petycję, który ma być wniesiony do Rady Miejskiej.

Skazanie mordercy własnej żony

Opole. — Przed Sądem Przysięgłych stanął Wilhelm Schlosshardt, dentysta, oskarżony o to, że z będącego w biegu pociągu wyrzucił swą żonę po uprzednim ogłuszeniu jej kłuciem amerykańskim.

Oskarżony nie przyznał się do winy twierdząc, że żona sama wypadła z pociągu. Sąd skazał zbrodniarza na karę śmierci przez ścięcie toporem i na utratę praw obywatelskich. Oskarżony przyjął wyrok ze spokojem.

Zza kulis marksistowskich rządów na ratuszu

60 milionów długu pozostawili socjaliści

Łódź, 29. 11. — Na ulicach Łodzi pojawiły się znów nowe afisze, rozrzucono nowe ulotki. Treść ich wywołuje dyskusję, pobudza do komentarzy.

„Ozonowe“ plakaty, które znów — jakby na przekór porządkowym przepisom — pumieszczano także na murach świeżo odnowionych kamienic, nie wzbudzały zainteresowania. Mijają je ludzie szybko, jakby chcąc się czym prędzej pozbyć nieciekawego widoku. Czasem ten i ów coś powie. Ale nie są to słowa aprobaty.

— Gdy się toczy zasadnicza walka — słyszę — pomiędzy społeczeństwem polskim, zgrupowanym w Obozie Narodowym, a ugrupowaniami żydomarksistowskimi — **wsadzanie do akcji wyborczej swych trzech groszy** przez „ozonistów“ może wpłynąć tylko ujemnie na siłę uderzenia polskiego ramienia. Kto w tym zasadniczym starciu się sił polskich, rodzimych, z międzynarodówką socjal-żydowską — nie umie, biorąc pod uwagę szeroko pojęty interes polski, zsolidaryzować się z wielkim, jedynie gwarantującym zwycięstwo społeczeństwu polskiemu blokiem Obozu Narodowego — ten działa, mimo może nawet swej woli, na korzyść Żydów i marksistów.

— Podobną rolę — uzupełnia ktoś inny — co „ozoniści“ spełniają członkowie Stronnictwa Pracy. Przecież jest jasne, jak na dłoni, że ani „ozoniści“ ani Stronnictwo Pracy nie skupiają większej ilości głosów — nie są absolutnie w możności przeciwstawić się poważnie i godnie socjal-żydomarksi. Wynika stąd wyraźny wniosek, że każdy głos, rzucony na „ozonistów“, czy Stronnictwo Pracy, czy „falangistów“ — jest z punktu widzenia interesu polskiego w Łodzi stracony, a zarazem wzmacnia szanse ugrupowań marksistowsko-żydowskich. Głos Polaka w wyborach tylko w tym wypadku będzie miał wartość dla polskiej Łodzi, gdy dodany zostanie do rzeczywistej siły Obozu Narodowego.

— Mówiąc jak najkrócej — inny konkluduje — **przed Polakiem w wyborach samorządowych ściele się tylko jedna droga: obowiązek głosowania na listę, wyrażającą interesy całej polskiej Łodzi, na listę Stronnictwa Narodowego (Obozu Narodowego).**

MARKSIŚCI LEJĄ TYLKO CZERWIEN

— Czyż nie uderza pana — jestem świadkiem innej wymiany zdań — że socjaliści przy obecnych wyborach nie występują z żadnym określonym programem, programem samorządowym? Wołają tylko, że walczą o „czerwony magistrat“, ale bardziej określonej „farby“ nie puszczają...

— Widać, mają w tym jakiś cel. Ja sądzę, że dlatego operują i manewrują jedynie ogólnikami dość nieuchwytnymi, że nie chcą „budzić licha“. To znaczy wcale nie pragną, aby ludzie sobie przypomnieli, jak to oni „ślawetnie“ gospodarzyli się w samorządzie miejskim.

— A przecież — jak pan doskonale wie, gospodarzenie owe obfituje w niejednym znamienym kwiatku. Z kwiatków tych spłata się okazały wieniec, wystarczający na to, aby przyozdobić pogrzebowy kondukt.

— Ma pan słuszość. Wszakże znana jest rzeczka, że gdy w 1927 r. socjaliści obejmowali rządy, to zadłużenie miasta z tytułu pożyczek długoterminowych wynosiło **około 9 milionów złotych**, a gdy magistrat opuszczał (lipiec 1933) — **zadłużenie miasta z tytułu pożyczek długoterminowych wynosiło prawie 50 milionów**. Do tej sumy dodać należy jeszcze zadłużenie krótkoterminowe, przenoszące 10 milionów złotych. **Tak więc za socjalistycznej gospodarki zadłużenie miasta wzrosło do kolosalnej sumy 60 milionów złotych.**

— Gospodarowano zatem „z wielkim rozmachem“. Ale za ten swoisty „rozmach“ socjalistyczny **placić będą mieszkańcy Łodzi przez długie lata**. Przez długie lata trzeba będzie płacić w setki tysięcy idące raty amortyzacyjne.

— A trzeba przy tym wiedzieć, że zużyto pochopnie zaciągane pożyczki zgola niewłaściwie. **Ile to milionów pochłonęła budowa osiedla Montwilli-Mireckiego na Polesiu Konstantynowskim!** A czy choć w części przyczyniło się to osiedle do złagodzenia robotniczego kryzysu mieszkaniowego? Przecież **żaden robotnik, nawet średnio zarabiający, nie może sobie pozwolić na wynajęcie mieszkania na Polesiu!**

— Prawda oczywista. Po co na przykład zakupiono majątek Rszew i to za olbrzymią sumę 1.201.000 zł? Dla porównania warto podać, że poprzedzające socjalistów władze miejskie zakupiły majątek Łagiewniki o tych samych mniej więcej rozmiarach, co Rszew, lecz z lasem i tuż pod Łodzią

— za około 450 tys. złotych. **Milion dwieście tysięcy i 450 tys. — to różnica zbyt wyraźna.**

— Skoro, proszę pana, o tych sprawach mowa, to nie można pominąć pomnika Kościuszki. **Pomnik ten wraz z zainkasowaną przez projektodawcę pomnika Żyda Kunę sumą (przeszło 185 tys. zł) kosztował aż 657 tys. zł. Za taką kwotę można by Łódź przyozdobić kilku pomnikami.**

*

Przytoczone powyżej — tylko niektóre — pozycje gospodarki marksistowskiej dobitnie charakteryzują stosunek marksistów do miasta i jego obywateli. „Czerwona“ gospodarka rujnowała miasto. (W)

Opieczętowanie żydowskiej loży masońskiej

działającej pod płaszczykiem „Stowarzyszenia Humanitarnego“

Łódź, 29. 11. — Zarządzeniem władz administracyjnych opieczętowania został lokal loży masońskiej żydowskiej B'Nej Brith Montefiore przy ul. Piotrkowskiej 90.

W dniu wczorajszym wprowadzony został przez władze kurator, ustanowiony nad majątkiem zlikwidowanej

loży, na czele której stał ostatnio dr Braude. Blizsze szczegóły będą znane w dniach najbliższych, po całkowitym opisaniu majątku zlikwidowanej loży wolnomularskiej, ukrywającej się pod płaszczykiem „Stowarzyszenia Humanitarnego“.

Nie podrywać budżetów robotniczych!

Zbiorowa akcja przeciw zwyczajowi komornego

Łódź, 29. 11. — Z dniem 1 stycznia 1939 r. nastąpić ma zwyczaj komornego w granicach od 10 do 15 pct z tym, że komorne każdego kwartału wzrastać będzie o 2 i pół pct aż do ustawowej wysokości, istniejącej przed wprowadzeniem zniżki w 1935 r.

Związek Lokatorów i Sublokatorów Woj. Łódzkiego podjął zbiorową akcję o utrzymanie obecnego komornego. Do akcji tej przyłączyło się kilkadziesiąt związków zawodowych i organizacji

robotniczych, pracowniczych, rzemieślniczych i kupieckich, które w czasie do 5 grudnia zwołują zebrania i uchwalają rezolucje wskazujące, że położenie gospodarcze robotników, pracowników nie uległo poprawie, jakaby uzasadniała konieczność podwyżki komornego i domagają się przedłużenia dotychczasowej zniżki, by nie podrywać budżetów rodzin robotniczych.

Jedenaście nowych zakładów przemysłowych

Łódź, 29. 11. Ostatnio zatwierdzono 11 projektów urządzeń zakładów przemysłowych, a między innymi jedną mechaniczną przewijalnię nici, jeden mechaniczny zakład ślusarski, jeden mechaniczny zakład kamieniarski itp.

Szum nabrął Francuza

Łódź, 29. 11. — 42-letni Szum Rzeszowski w styczniu 1937 r. zawarł spółkę z Izraeliem Francuzem i prowadził hurtowy skład maki i zboża przy ul. Krasińskiego 6.

Po roku między spółnikami wynikiły nieporozumienia i postanowili spółkę rozwiązać, jednak do ostatecz-

nego rozrachunku nie doszło. W lipcu korzystając z nieobecności spółnika Rzeszowski wywiózł ze składu 20 worków maki wartości 600 zł i sprzedał na własny rachunek.

Obecnie Sąd Grodzki w Łodzi skazał Rzeszowskiego na 8 miesięcy więzienia.

Zginęły dwie młode dziewczyny

Łódź, 29. 11. W dniu 23 bm. wieczorem wyszły z domu rodzicielskiego i zaginęły 16-letnia Jadwiga Skórzyńska zamieszkała przy ul. Postępowej 8 (Chojny) i 13-letnia Anna Antczak zamieszkała przy ul. Poradnej 110 (Chojny). Policja zarządziła poszukiwania. Czyżby wpadły w ręce handlarzy żywym towarem?

Migawki łódzkie Sto złotych na zadatek małżeństwa...

— No jak to będzie z nami: czy się panna Stasia namysliła na tym matrymonialnym kawalek i żyje się ze mną, czy nie. Przecie już windne od tęsknoty.

— Kiedy najgorzej z tym, że pan Jasiu je przezrobotny.

— To panna Stasia ma recht. Ale fachowiec jezdym odpowiedzialny. Złożę warsztat i będzie nam dobrze, jak miód z mlikiem.

— A skund pan Jasiu forse weźmie na warsztat?

— Jakto skund. Przecie panna Stasia posag ma, tosię złoży.

— I co tam mam — dwieście złotych, wielki kram, a przecie trza wesele wyprawić, minszkanie kupić.

— Dwieście złotych, to je cinszka forsa. Oblatany jezdym, to wim, gdzie narzynidzia kupić używane, to z jakie pindziesiuntkie się wyda. Za minszkanie drugie pindziesiuntkie, na wesele trzecie i jeszcze się na poczurtek, pindziesiunt złoci-szów ostanie. Co panna Stasia myślała, że ja frajer zaraz od jednego sztychu wszystkie pińdudze wydać. Znam się na rzeczy. Mnie tam nikt w karawke nie nabije.

— Owszym przyznaje, że pan Jasiu menszczyzna jak się patrzy i aligancki i sikan, a ja mam miekkie serce do takiego menszczyzny, ale zastanowienie to musowo trza mić, bo to chlop jak coś potrzebne, to taki słodki jak herbata, a potem dipiro z niego drań wychodzi.

— E panno Stasiu, ja już taki jezdym od urodzenia, od dzieciństwa charakteru łagodzącego. Nawet jak muszkie zobaczę jaką na tretiarse to ja obejdę na obkolo, żeby nie nadepnąć i broń Boże zeberka nie polamać. Raz kiedy jeszcze ścieniam bylem, obaczyłem jak jedyn petak psa mynczył, to go tak bez łeb kamieniem zdieliłem, że go musieli do szpitala odstawić, ale psa cholera z runk wypuścił. Straśnie jezdym dobry i na cudzą mynkie patrzyć niemogie, ściegłowo jak się bydle mynczy, dlatego twż bym panno Stasię uszanował i nie dał bym żadnej krzywdy zrobić.

— Tyż ja nie mówię, tylko mamusia, że każdy chlop to je psubrat i kawał drania, że jak go krótko przy mordzie nie trzymać, to je zmarnowanie serce kobiece. A moja mamusie to mondra.

— A ci szanowna mamusia jeszcze żyje?

— Umarła.

— To chwala Bogu.

— Coś pan powedział?

— No pewnie, że się cieszę, bo się teraz na nas z nieba patrzy i widzi, co ja mam za cierpinie w sercu. że panna Stasia nie chce swej rynki z przyległościami oddać na moją własności do domowego codziennego użytku.

— Panie Jasiu już się godzę, bo ni mogę na pańskie cierpinie patrzeć, ino się trochę boję.

I tak długo pan Jasio Kędziorek przekonywał pannę Stasię Bryndzę, że mu uległa i na zadatek warsztatu 100 zł dała.

Ale od tej pory Jasio zniknął jak kamfora. Dopiero policja znalazła narzeczonego w knajpie, a Sąd Grodzki za wyłudzenie pieniędzy ukarał go półrocznym więzieniem.

DEK—TA.

Podjęła 600 złotych na sfałszowany dowód wpłaty

Łódź, 29. 11. W PKO zatrzymano Różę Balcerzak, która sfałszowała dowód wpłaty z 6 zł na 600 zł i usiłowała podjąć ostatnią sumę z konta Ryszarda Magiera (Zawadzka 30).

Rozwój L. M. i K.

Łódź, 29. 11. W zakładach fabrycznych Pichala w Łodzi, został zorganizowany oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej. Na stanowisko prezesa zarządu oddziału wybrano dyr. Karola Plichana.

Zrezygnowany Pasternak odmówił wyjaśnień

na rozprawie przed sądem łódzkim, który skazał zbrodniarza na rok więzienia za przywłaszczenie 1050 zł

Łódź, 29. 11. Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi zasiadł w dniu wczorajszym 26-letni Władysław Ignacy Pasternak, skazany przed kilku dniami przez Sąd Okręgowy w Piotrkowie na karę śmierci przez powieszenie za zabójstwo z chęci zysku Zygmunta Jaskólskiego, syna droźnika kolejowego z Malenicy, powiatu piotrkowskiego.

Pasternak odpowiadał wczoraj za przywłaszczenie w dniu 7 maja kwoty 1.050 zł, jaką podjął na czek PKO na rzecz firmy Paweł Piekarski (Piotrkowska 73), gdzie był zatrudniony za ledwie od dwóch tygodni. Okazuje

się, że już uprzednio Pasternak, posiadający średnie wykształcenie, miał skłonności do przestępstw i był karany czterokrotnie.

Przestępstwo łódzkie pociągnęło dalsze przestępstwa. Pasternak, nie wiedząc, że rodzina pokryła straty firmy Piekarski, wałęsał się i w swej włóczędce natrafił na Jaskólskiego, do złudzenia podobnego do niego z wyglądu. Nasunęło mu to myśl zamordowania Jaskólskiego i upozorowania własnego samobójstwa i przedzierzgnięcia się w Jaskólskiego. Manewr ten nie udał się jednak i zbrodnia została ukarana wyrokiem śmierci.

Na wczorajszej rozprawie Pasternak, sprowadzony z Piotrkowa, z wyjaśnień, odpowiadał skuty w kajdany. Mimo to nie stracił rezonu i uśmiechał się do znajomych. Na pytanie obrońcy adw. Feliksa Missali i przewodniczącego trybunału odpowiedział, że nie myśli nic wyjaśniać, gdyż jakikolwiek wyrok za przywłaszczenie pochłonięty być musi przez karę śmierci już zawyrokowaną w Piotrkowie.

Sąd Okręgowy w Łodzi skazał 26-letniego Władysława Ignacego Pasternaka za przywłaszczenie kwoty 1.050 zł na 1 rok więzienia.

Listopad
30
Środa

Środa: Andrzej Apost.
Czwartek: Natalia, Eli-
gusz

Kalendarz słowiański
Środa: Ludosław
Czwartek: Samosław

Słońca: wschód 7.37
zachód 15.44

Długość dnia 8 g. 07 min.
Księżyc: wschód 12.17, zachód 24.16
Faza: Pierwsza kwadra o 5 godz.

Adres redakcji i administracji w Łodzi:
Piotrkowska 91, tel. 173-55
Godziny przyjęć: 11 — 13 i 16 — 17

DZURY APTEK
Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki:
Sadowska-Dancerowa. Zgierska 63 Groszkowski
11 Listopada 15 Karlin (Zyd) Pileudekiego 54
Rembelski Andrzej 28 Chądzińskiego Piotrkowska 165, Miller, Piotrkowska 46, Antoniewicz Pabianicka 56; Unieszowski. Dąbrowska 24 a.

TELEFONY:
Pogotowie P. O. K. 102-46.
Pogotowie lekarzy chrześcijańskich 111-19
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10
Straż Pożarnej 8.
Pogotowie Miejskie 102-90.

TEATRY
Teatr Polski — „Skapiec”

KINA
Capital — „Powrót Arsena Lupina”.
Corso — „Obłędny brylant”. „Straceńczy”.
Ikar — „Fortancerk” i „Mali Geniusze”.
Metro — „Kapitan Mollenard”.
Oświetlowy-Słońce — „Ich stu i ona jedna”.
Palace — „Kryk ulicy”.
Przedmieście — „Granica”.
Rialto — „Marnotrawna córka”.
Stylowy — „Zabronione szczęście”.

KRONIKA MIEJSCOWA

Zebranie kupców podróżujących
W sobotę, dnia 3 grudnia r. b. o godz. 20 w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 183 odbędzie się zebranie Zrzeszenia Chrześcijańskich kupców podróżujących i przedstawicieli handlowych. Na porządku dziennym sprawy ważne.

Zaostrzenie nadzoru nad cudzoziemskimi artystami

Władze administracyjne zarządziły kontrolę cudzoziemców zatrudnionych w przedsiębiorstwach widowiskowych, teatrycznych, dancingach itp. Równocześnie w okólniku do przedsiębiorców wyjaśniono, że obywatele obcy, mogą być zatrudnieni w tego rodzaju imprezach widowiskowych jedynie w tym wypadku jeżeli otrzymali wizy pobytowe, uprawniające do pracy w danym przedsiębiorstwie co ostatnio nie było przestrzegane. Przedsiębiorcy obowiązani są prowadzić księgi personalne, notując ważność wiz zagranicznych artystów, jakich zatrudniają. Zarządzenie to stoi w związku z ostatnio notowanymi licznymi wypadkami bezprawnego zatrudniania różnych przybyszów z zagranicy, w której części emigrantów żydowskich.

Każdy Polak bierze czynny udział w akcji przedwyborczej na rzecz Obozu Narodowego.
Biuro Głównego Komitetu Wyborczego Obozu Narodowego mieści się przy ul. Piotrkowskiej 86 (tel. 15.333).

Właściciele kin nie uwzględniły żądań pracowników

Ponieważ Stowarzyszenie właścicieli kin nie uwzględniło dotąd żądań wysuniętych przez Związek Pracowników Kin w przedmiocie zawarcia umowy zbiorowej, związek przystąpił do bardziej zdecydowanej akcji. W dniu 30 bm. ma się odbyć zebranie pracowników.

ŻYCIE ORGANIZACYJNE

(sp) Zebranie prezesów związków i klubów łódzkich. W Łodzi odbyło się zebranie prezesów związków i klubów sportowych — Łódzi zorganizowane przez Okręgowy Urząd W. F. i P. W. Na konferencji były reprezentowane wszystkie okręgowe związki i większa część klubów sportowych, a poza tym byli również obecni delegaci Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. Po zagajeniu konferencji przez kierownika Okr. Urzędu ppłk. Kurka zabrał głos dowódca OK, generał Thomée, który oświadczył że nie mówi jako dowódca Korpusu i jako wojskowy, ale jako sportowiec od lat dziesiętnych. Stwierdzając rozwój się i zrobiono już na tym polu b. dużo. W porównaniu jednak z innymi narodami robimy jeszcze mało, mamy oczywiście w kierunku rozpowszechnienia idei sportu wychowania fizycznego. Kończąc swoje przemówienie generał Thomée zapewnił wszystkich, że ze swej strony dołoży wszelkich starań, aby razem z zebranymi działaczami podnieść sport łódzki. Po dyskusji i w odpowiedzi zebranym prezesom na poruszone tematy ppłk. Kurek przyznał, że Okręgowy Urząd W. F. i P. W. w miarę swoich możli-

Dla kogo Elektrownia ma najtańszy prąd?

Podwójna miara: inna dla zwykłego konsumenta, inna dla fabrykanta — Dziwna matematyka elektrowni

Łódź, 29. 11. Elektrownia Łódzka z dniem 16 września r. b. obniżyła taryfę cen prądu zużywającego dla celów oświetleniowych na następujących warunkach: w granicach miasta za jedną kilowatogodzinę 60 gr, zamiast, jak dawniej — 62, przy regulowaniu rachunku w kasie elektrowni cena podnosi się automatycznie i wynosi 66 gr (przedtem 69 gr). Konsumenci z poza Łodzi płać 68 gr zamiast 70 gr, w kasie elektrowni zamiast 76 gr — 73.

Tak to łaskawie Elektrownia obdarzyła konsumentów obniżką, która w rzeczywistości jest zbyt nikła, aby jej korzyści można odczuć. Ale milionerzy okazali swój gest, mogli sobie pozwolić na to: by w ten sposób, niezbyt uszczuplając swe zyski, zam-

knąć usta tysiącom ludzi, którzy krzyczeli o obniżkę cen za prąd.

Od razu narzuca się pytanie: jakim to prawem Elektrownia Łódzka nakłada na tych, którzy nie opłacili na czas należności za prąd nacisk, że muszą płać w kasie cenę wyższą. Zwyczaj to chyba nigdzie nie spotykany. Więc w wypadku, gdy jakiś niezamożny odbiorca prądu, nie ma w danej chwili pieniędzy na opłacenie, zobowiązany jest opłacać karę na rzecz Elektrowni? Czy to jest jedna z szykan, czy też po prostu w Elektrowni tak jest rozwinęta biurokracja, że jej koszty musi ponosić niewinny odbiorca prądu?

Wiemy, że w urzędach skarbowych podatnik musi za zwłokę płać pewną karę. Jest to słuszne i uzasadnione — państwu takie prawo przysłu-

guje. Ale zwykle prywatne przedsiębiorstwo, reprezentujące obcy kapitał?

Elektrownia ma przecież środki, gwarantujące jej wyegzekwowanie należności w wypadku nie opłacenia należności — może odciąć dopływ prądu, a dalej na drodze sądowej dochodzić swych pretensyj. To wystarczy. Ale karanie uboższego obywatela, który pozwolił sobie na luksus przejścia z oświetlenia naftowego na oświetlenie elektryczne, to już jest anomalia. **POSTULAT WIEC PIERWSZY**

JEST ZNIESIENIE DODATKOWYCH OPLAT ZA UŻYCIĘ PRĄDU. KŁOPOTY AMATORA OŚWIETLENIA ELEKTRYCZNEGO

Ale najdokuczliwszą chyba dla szerokiego kół ludności, która korzysta z dobrodziejstwa elektrowni jest cena prądu. Trudno: Łódź jest ośrodkiem wielkomiastowym, nie można siedzieć w domu przy luzawym, świecy, czy też lampie naftowej. Instaluje sobie więc człek oświetlenie elektryczne, ale już po dwu, trzech miesiącach, zaczyna żałować, że był tak nieroztropny i nieogłębny.

Co pierwszego przychodzi inkasent i trzeba „bulić” dziesięć, piętnaście zł, a jeśli się nie może na razie zapłacić, trzeba się samemu fatygować do szanownych kas elektrowni i tam własnoręcznie zapłacić należność wraz z karą.

Amator postępu klnie i jęczy i przez kilka miesięcy płaci, ale po tym ogranicza zużycie prądu, zapędza swych domowników do kuchni i tu spędza przy kilkuświecowej lampie długie wieczory zimowe, aby w ten sposób obniżyć wydatki dobrowolnie na siebie nałożone.

DZIWNĄ MATEMATYKĄ

Gdyby taki sobie przeciętny kupiec, rzemieślnik, robotnik wziął do ręki piękną tablicę, mówiącą o rozwoju Elektrowni Łódzkiej, ogarnęłoby go zdziwienie. — **Co u diabła ja płać za jedną kilowatogodzinę 60 gr, a tu tymczasem stoi jak wół, że elektrownia w r. 1937 przeciętnie sprzedawała jedną kilowatogodzinę za 17 groszy z ułamkiem. Nabijali mnie, czy jak?**

Nie to nie było żadne nabijanie, tylko wyższa matematyka, jaka prowadzi Elektrownia. **SZARY, ZWYKŁY CZŁOWIEK Z ULICY PŁACI 60 GR, ALE SĄ ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE, KTÓRE PŁACĄ ZNACZNIE, ALE TO ZNACZNIE NIŻEJ. DOSŁOWNIE KILKANAŚCIE GROSZY. NA CZYM POLEGA TAKA POLITYKA ELEKTROWNI, KTÓREJ KOSZTY PONOSIĆ MUSI ZWYKŁY KONSUMENT PRĄDU? POSTARAMY SIĘ ROZWIĄKAĆ JEJ TAJNIKI W NASTĘPNYM ARTYKULE.**

„Front ludowy na żydowskiej służbie!”

Łódź, 29. 11. W dniu dzisiejszym tj. 30 listopada o godz. 8 wieczorem Stronnictwo Narodowe organizuje 5 wielkich zebrań przedwyborczych pod hasłem „Front Ludowy na żydowskiej służbie”. Zebrania odbędą się:

- 1) przy ul. Odyńca 15, przemawia K. Andrzejewski,
- 2) przy ul. Skrzywana 13, przemawia J. Szlicieński,
- 3) przy ul. Okrzei 20, przemawia kpt. Leon Grzegorzak,
- 4) przy ul. Lipowej 47, przemawia M. Rakowski,
- 5) przy ul. Brzezińskiej 33, przemawia E. Szteling.

Wstęp na zebrania wolny dla wszystkich Polaków.

Majstrowie w obronie swych praw

Łódź, 29. 11. Związek majstrów fabrycznych złożył w Inspektoracie Pracy memoriał, w którym domaga się między innymi:

a) szczegółowego oświetlenia ze strony min. opieki społecznej kwestii zawarcia układu zbiorowego, gdyż przemysł przez uznanie majstrów za podmajstrów dąży do pozbawienia ich uprawnień do ubezpieczenia.

b) interwencji celem zaprzestania bezprawnych rewizyj, jakie naprz. ostatnio przeprowadza się w Widzew-

skiej Manufakturze, gdzie majstrów rozbiera się do bielizny,

c) uregulowania warunków pracy na tkalni w niektórych zakładach, gdzie wskutek przeciążenia zanotowano szereg wypadków,

d) uregulowania czasu pracy w mniejszych tkalniach i przedsiębiorstwach zgrzebnych, gdzie majstrowie zatrudnieni są po 12—16 godzin zmuszeni do obsługi dwóch zmian. Majstrowie domagają się wprowadzenia oddzielnych majstrów dla każdej zmiany.

Porąbał siekierą narzeczoną

Łódź, 29. 11. — W Orpelowie na tle zazdrości 23-letni furman Marian Sobola siekierą poranił swą narzeczoną 18-letnią Stefanę Nowicką, z zawodu służącą, której siekierą porąbał

głowę i ręce.

Ranną w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala.

Sobola został aresztowany.

Nabożeństwo w katedrze

Łódź, 29. 11. W środę, dnia 30 listopada przypada rocznica przeniesienia J. E. ks. biskupa Włodzimierza Jasińskiego z Sandomierza na stolicę biskupią ordynariuszy łódzkich. Z tego też powodu J. E. ks. biskup dr Tomczak odprawi nabożeństwo w dniu 30 bm. w katedrze o godzinie 10 w obecności prześwietnej kapituły, duchowieństwa i wiernych.

Zniżka płac kelnerów

Łódź, 29. 11. Powstał zatarg w restauracji Tivoli i Bachus z powodu zniżki płac kelnerów i kuchmistrzów poniżej taryfy umownej. Inspektor pracy zwołał konferencję na 30 bm.

Podpisanie układu zbiorowego w fabrykach filcu

Łódź, 29. 11. — Wczoraj doręczono przedstawicielom przemysłu i związków zawodowych orzeczenie, normujące na okres półtoraroczny warunki pracy i płacy w fabrykach filcu. W dniu dzisiejszym podpisany będzie układ zbiorowy.

wości uczyni wszystko, by ułatwić pracę związków i klubów.

Łódź za utrzymaniem ligi hokejowej

(sp) Zarząd Krakowskiego Okr. Zw. Hokeja Lodowego przeciwny jest, ze względów sportowych utrzymaniu ligi hokejowej, a popiera dawny system rozgrywek o mistrzostwo Polski, który dawał podstawy materialne dla bytu i rozwoju klubów hokejowych w okręgach. Jak wiadomo Kraków powziął inicjatywę zwołania nadzwyczajnego walnego zebrania PZHL dla wypowiedzenia się zainteresowanych o systemie rozgrywek w mistrzostwach Polski. Na ostatnim posiedzeniu Łódzkiego OZHL postanowiono nie przychylić się do propozycji Krakowa zwołania nadzwyczajnego zebrania PZHL. Łódź jednak jest za utrzymaniem ligi hokejowej tak jak dotychczas była proponowana.

Święto podchorążych

Łódź, 29. 11. Wczoraj z okazji Powstania Listopadowego zorganizowany został dzień podchorążego w Łodzi. Rano odprawione zostało nabożeństwo w kościele garnizonowym, po czym odbyła się na boisku WKS przystęga strzelców z cenzusem i defilada.

Zlikwidowanie zatargów

Łódź, 29. 11. Zlikwidowany został zatarg w fabryce klejonek „Gemal” (Naftowa 1). Firma zgodziła się stosować place dzienne przy trudniejszej produkcji. — Zatarg na tle zamierzonej redukcji, powstały w browarze Gustaw Keilich, wczoraj został polubownie załatwiony.

Zerwanie rokowań

o umowę zbiorową dozorców domowych

Łódź, 29. 11. — Rokowania w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla dozorców domowych zostały przerwane bez wyznaczenia nowego terminu. Przedstawiciele dozorców domowych zażądali jak najrychlejszego wyznaczenia terminu.

KRONIKA DNIA

Iekowi Rozenblatowi, kupcowi przybyłemu z Kutna na rynek przy ul. Łagiewnickiej i skradziono ogumione koła od samochodu wartości 500 zł.

Przy zbiegu ulic Legionów i Pogonowskiego najechany został przez wóz 6-letni Lajbus Pałka (6 Sierpnia 33) odnosząc ogólne obrażenia ciała. Rannego opatrzył lekarz pogotowia.

Na ul. Zgierskiej została najechana przez samochód 23-letnia Marianna Stachurska z ul. Krótkiej 6 i odniosła ogólne obrażenia ciała. Pogotowie przewiozło ranną do szpitala.

Policja zarządziła poszukiwania za 16-letnim Ryszardem Bartyzelem (Krasieckiego 7), który w dniu 19 listopada zbiegł z domu rodziców i zaginął. Zaginiony był wzrostu 165 cm, szczupły, szatyn ubrany w granatowy garnitur i białą letnią płaszcz.

Marksizm to wróg ludu pracującego

Marksisci — ekspozytura żydowskiej finansjery — Marksizm doprowadził do ruiny Francję

SPORT

PZB odrzucił protest Okęcia

(sp) Poznań. — Pat. Wydział sportowy Polskiego Związku Bokserskiego rozpatrywał w poniedziałek protest Okęcia przeciwko wynikowi spotkania o drużynowe mistrzostwo Polski we Lwowie z Lechią a przegranego, jak wiadomo, przez Okęcie w stosunku 6:10. Wydział sportowy protest Okęcia odrzucił ze względów formalnych, opierając się na przepisach regulaminowych. Okazało się bowiem, że Okęcie protest wniosło dopiero po trzeciej walce, jak to stwierdził delegat PZB, p. Flisak, zamiast uczynić to jeszcze przed rozpoczęciem walk.

Na tym samym zebraniu zarząd PZB rozpatrywał protest warszawskiego PZL-u przeciwko weryfikacji zawodów o drużynowe mistrzostwo Warszawskiego Okręgu Bokserskiego z Okęciem. Wydział sportowy PZB protest ten uwzględnił i zweryfikował spotkanie Okęcia — PZL-u walkowerem 16:0 na korzyść PZL-u. — Dzięki tej weryfikacji mistrzostwo WOZB przypadło w udziale drużynie PZL-u. — Pozbawienie tytułu mistrza Warszawy Okęcia nie wpłynęło jednak już na bieg mistrzostw drużynowych Polski. Regulamin bowiem przewidywał, że okręgi muszą zgłosić mistrza swego do dnia 15 listopada. Z ramienia WOZB zgłoszona została wtenczas drużyna Okęcia. Sprawę zmiany tytułu mistrza okręgu WOZB załatwił we własnym zakresie.

Przeciwko Szwajcarii i Estonii

(sp) Poznań. — W poniedziałek zarząd PZB ustalił ostateczne składy reprezentacji polskich na spotkania ze Szwajcarią i Estonią.

Przeciwko Szwajcarii walczyć więc będą (od wagi muszej do ciężkiej): Rotholc, Sobkowiak, Czortek, Woźniakiewicz, Koczynski, Pisarski, Szymura i Pilat. Rezerwa: Lendzin, Janowczyk, Skalecki, Kozłowski, Lelewski, Sulczyński, Doroba i Białkowski.

Przeciwko Estonii: Lendzin, Koziolek, Czortek, Kowalewski, Koczynski, Pisarski, Szymura, Pilat. Do rezerwy wyznaczni zostali ci sami zawodnicy rezerwowi, co przeciwko Szwajcarii. W wadze muszej rezerwowym będzie Rotholc. (Pat).

Mistrzostwa szermiercze Polski

(sp) Finały mistrzostw szermierczych Polski odbędą się w dniu 18 grudnia w Warszawie. W rozgrywkach decydujących o tytuł mistrzowski walczyć będą: obrońca tytułu, Policjny K. S. z Katowic, Śląski Klub Szermierczy, jako zwycięzca grupy południowo-zachodniej (Śląsk—Kraków—Lwów) oraz zwycięzca z eliminacji łódzkiej, prawdopodobnie warszawska Polonia. (Pat)

Łyżwiarstwo

(sp) Kursy instruktorskie. W pierwszej połowie grudnia rb. zarząd Polskiego Związku Łyżwiarstwa zorganizuje dwa kursy instruktorskie, a mianowicie: jazdy szybkiej w Suwałkach, w okresie od 8 do 17 grudnia dla 30 uczestników. Kierownikiem kursu będzie p. W. Sykula, głównym instruktorem i wykładowcą inż. J. Kalbarczyk, jazdy figurowej w Katowicach, w okresie od 12 do 22 grudnia, również kurs dla 30 uczestników. Kierownictwo techniczne tego kursu spoczywać będzie w rękach komendy Okręgowego Ośrodka W. F. w Katowicach, wyszkolenie zaś w rękach dra K. Skulicza. Instruktorem będzie trener węgierski Urbary. (PAT)

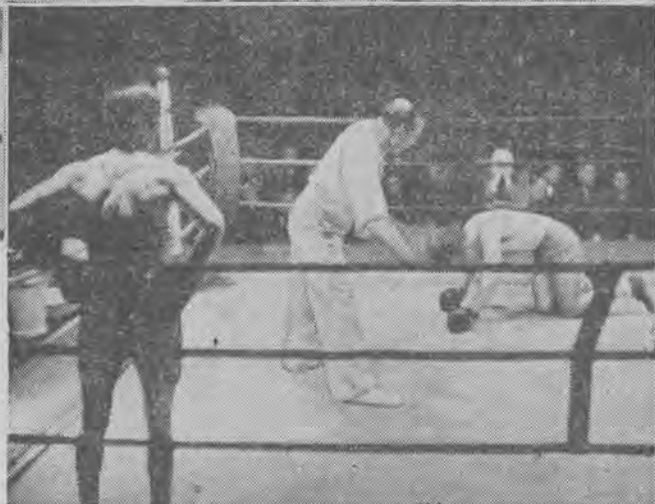
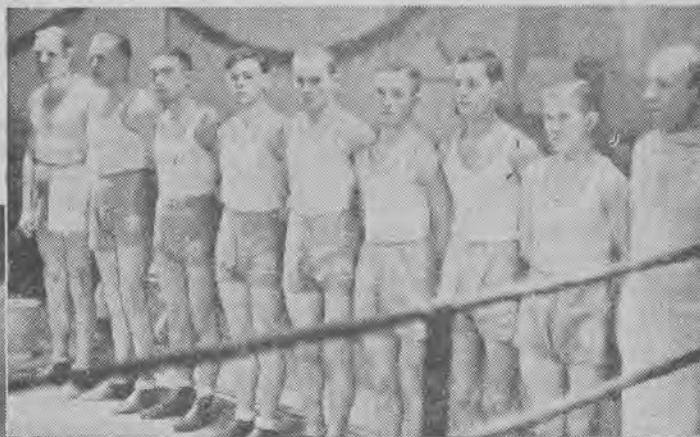
Pięściarstwo

(sp) Reprezentacja Szwajcarii przeciwko Polsce. Reprezentacja Szwajcarii na mecz z Polską w Warszawie wystąpi w nast. składzie: Wiget, Meyer, Zurfliih, Grieb II, Jüni, Schorer, Suter i Schlunegger.

Fragment między-miastowego

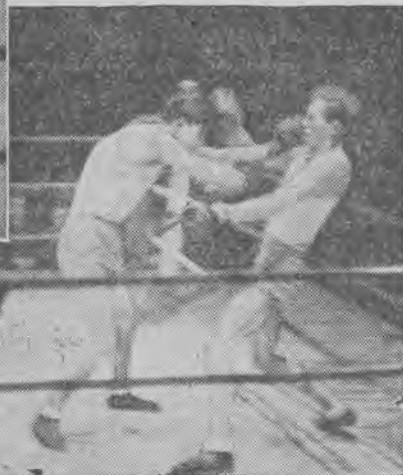


Moment z walki Pisarski—Sulczyński, wygranej przez łódzianina



U góry reprezentacja Poznania, która uległa łódzianom w stosunku 7:9. Poniżej moment wyliczania łódzianina Celmera po celnym ciosie poznaniego Skaleckiego

spotkania Łódź Poznań



Fragment remisowej walki Jareckiego z łódzianinem Taborkiem

Fot. Je z Fidler, Łódź.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, l, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

•Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.25.

MAGAZYN FUTER

WŁADYSŁAW JANUSZKO

ŁÓDŹ, NAWROT 2a TEL. 202-20

1. DOMY-PARCELE

Piękna willa

nowoczesna 7 pokojowa z ogrodem w Poznaniu, ul. Podkomorska korzystnie na sprzedaż. Oferty Oredownik, Poznań zd 21 325

Dom

dwupokojowy, kuchnia, chłewy, podwórze, ogród, wydzierżawie. Oferty Oredownik, Poznań zd 21 317

Kupię

dom nowy, pierwszorzędny, trzy-mieszkaniowy gotówka, właściciela. Oferty Oredownik, Poznań zd 21 395

2. PIENIĄDZ

5 000,—

pożyczki poszukuje, zabezpieczenie i hipoteka domu. Oferty Oredownik, Poznań zd 21 295

Poszukuje

1000 i hipotekę, nowy dom, blisko Poznania. Oferty Oredownik, Poznań zd 21 365

7. SPRZEDAŻE

Sklep

galanterijny, mieszkaniem, w mieście ruch, dobrze zaprowadzony, sprzedam, powód rodzinny. Gotówka 4 tysiące. Oferty Oredownik, Poznań zd 22 500

Skład

kolonialny dobrze prosperujący, wojsko, mieszkaniem, meblami. Oferty Oredownik, Poznań zd 21 352

Cukiernia - Kawiarnia dobrze prosperująca, powiatowe miasto (Pomorze) od zaraz względnie 1. 1. 1939 do przejęcia. — Cena około 5.000 zł. Oferty Oredownik, Poznań zd 21 264

Probiernia

centrum Poznania, — narożnik głównej ulicy, mieszkaniem. — Oferty Oredownik, Poznań zd 21 441

Sprzedam

skład, dobrze prosperujący sprzętów kuchennych, porcelany — śródmieście Poznania. Pośrednictwo pożądane. Oferty Oredownik, Poznań zd 21 394

Zakład

reparacji maszyn, instalatorski ślusarski do sprzedania. Karol Matuszewski, Miłosław, ng 22 506-7

11. KUPNA

Bezkonkurencyjny

skład pieczywa, kawiarenka, kolonialna, próżna urządzeniem. — Oferty Oredownik, Poznań zd 21 449

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Czwartek, 1 grudnia.

6.30 aud. poranne; 11.00 „Na słaską nutę”; „Pieśni ludowe z Olzy” — poranne muzyczne dla szkół; 11.25 Jan Strauss — płyty; 11.57 sygnał czasu; 12.03 audycja południowa; 15.00 „Świat w kolorach” pogad. dla młodzieży; 15.15 kłopoty i rady; „Andzia dziękuję za służbę”; 15.30 muzyka w wyk. malej orkiestry P. R.; 16.00 dziennik; 16.20 z życia robotnika — odczyt dla młodzieży licealnej; 16.35 recital fortep. J. Smidowicza; 17.10 „Zwiedzamy atom” — pogadanka, wygł. Marian Kapitańczyk; 17.25 muzyka norweska w wyk. Dancozowskiego (woloncz); i Wł. Raczowski (fort.); 17.45 „Kupiec a turystyka”; 18.00 audycja dla młodzieży wiejskiej. „Zróbmy niespodziankę najbliższym”; 18.30 życiorysy instrumentów muzycznych; „O dziadku klawesynie i jego wuku fortepianie” — gawęda; 19.00 koncert rozrywkowy. Wygł. J. Hienka i H. Zeglarski — piosenki i duety; Z. Osłowski — saksofon, mała orkiestra jazzowa; 20.35 audycje informacyjne; meteorologiczne. Wiadomości sportowe; 21.00 rozwój przedsięwzięcia prywatnej — odczyt; 21.10 recital śpiewaczy Ig. Dygasa (tenor); 21.30 pochodnie wieków; Grzegorz VII; 22.00 najpiękniejsze kwartety i kwintety klasycznych wiedeńskich. Wygł. Eug. U. rliński — i skrz. Wroński — i skrz. M. Szalski — altówka. Z. Adamska — woloncz; L. Kurkiewicz — klarnet; 22.55 przegląd prasy; 23.00 ostatnie wiadomości 23.05 koncert muzyki polskiej w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr.

Olgerda Straszynskiego z udz. Anieli Szemilskiej. Słowo wstępne w języku francuskim „Welele w Ojcowie” K. Kurpińskiego. Stefani. Dwie arje Basi z op. „Cud mniemany”. Elsenar. Pieśń z II aktu op. „Wisliczanki”.

KRAJOWE

Toruń — 10.00 koncert rozrywkowy (płyty); 11.25 z symfonii J. Haydna (płyty); 13.00 dla każdego coś (płyty); 18.00 morski przegląd gospodarczy; 18.10 wianzanka pieśni morskich (płyty); 18.25 sport; 22.00 koncert rozrywkowy Tor. Ork. Salomowej i J. Leśniowski — piosenki. Katowice — 5.30 wesół montaż płytowy; 14.00 muzyka w wyk. ork. Rozgł. Katowickiej; — 14.55 giełda; 18.00 usuwamy zakłócenia w odbiorze radiowym — pog.; — 18.10 „Z albumu speakera”; 18.25 sport; 22.00 rozmowa ze słuchaczami; 22.10 „Wesół wieczór” zespołu „Ślaskiej Pozytywki” z udz. ork. Rozgł. Katowickiej. Kraków — 8.10 płyta za płytą; 8.45 skrzynka dla dzieci wiejskich; 11.25 muzyka operowa (płyty); 14.00 muzyka lekka (płyty); 18.00 „Dobry wieczór państwu”; 18.10 pieśni o ptakach w wyk. Zofii Romej (śpiew) i Zofii Pożniakowej (fort.); 22.00 sport; 22.05 „Zagadnienia”; „Różne pojęcia filozofii” — odczyt; 22.20 muzyka salonowa w wykonaniu tria salonowego. Łódź — 5.30 aud. poranna; — 14.00 melodie z filmów dźwiękowych; 14.55 giełda; 18.00 „O młode Łódź i o młoda Łódź”; 18.10 muzyka (płyty); 18.25 sport; 22.00 Robotnicy współwłaścicielami fa-

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

300,—

kaucji złożę za pracę inkasenta, woźnego, robotnika lub innego. Oferty Oredownik, Poznań zd 21 303

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

16.00 Koenigsw. Muzyka popołudniowa z Kolonii. Lipsk. Koncert rozrywkowy. Monachium. Wesola muzyka. Wiedeń. Koncert popoł. 17.00 Sztutgart. Koncert z płyt. 17.05 Ryga. Koncert mandolinistów i pieśni. 18.15 Koenigsw. Koncert sol. 18.20 Lipsk. Koncert kwartetu i sol. 19.00 Berlin. Muz. symfoniczna. 19.30 Sofia. Koncert Beethovenowski (muzyka i pieśni) 20.10 Kopenhaga. Koncert symf. Monachium. Melodie Lehara. Wiedeń. Wieczór Tyrolski. Wrocław. Koncert Beethovenowski. Koenigsw. Muzyka symfoniczna (ork. i tenor). 20.15 Frankfurt. Koncert rozrywkowy (muz. operowa, symf. i arie). — 20.30 Droitzich. Radiorewia muzyczna. 21.00 Bruksela fl. Muz. lekka. Londyn. Koncert symf. — Rzym. Koncert symf. 21.30 R. Paris. Muzyka rosyjska. 22.10 Strasburg. „Madame Turnupil” opera kom. Guiraud. 22.15 Sztokholm. Muzyka symfoniczna. 22.20 Monachium. Koncert nocny z udz. sol. (balatajki). 22.30 Sztutgart. Muz. lekka i ludowa. Wiedeń. Z Sztutgartu. 22.40 Luksemburg. Koncert symf. 23.00 Sztutgart. Kolonia. Frankfurt. Lipsk itd. Muz. lekka. 23.20 Droitzich. Koncert operowy. 23.30 Hilversum II. Muzyka rozrywkowa z Amsterdamu. 24.00 Frankfurt i Sztutgart. — Oktet Schuberta. „Symfonia nr 1” Sibeliusa. nast. koncert rozrywkowy. Berlin i Wiedeń. Tr. z Sztutgartu. Londyn Reg. Kopenhaga. Muzyka taneczna.

Piekarz-

cukiernik z karta rzemieślnicza oraz dobry piecący poszukuje pracy. Oferty Oredownik, Poznań zd 21 560

Czeladnik

szwelski, młodsza siła poszukuje posady. Oferty Oredownik, Poznań zd 21 482

Szofer - mechanik

kawaler ośmioletnia praktyka dobre świadectwa polecenia szuka posady. Oferty Oredownik, Poznań zd 21 614

Ogrodnik

kawaler, 7-letnia praktyka szuka posady zaraz. Specjalność sadownictwo, warzywnictwo, kwiaciarnictwo. Oferty Kurier Pozn. zd 21 380-1

27. WOLNE MIEJSCA

Robotnik

który pracował przy gremplach (wata) może się zgłosić. Wytwórnia waty. Poznań, Śniadeckich 12. — zd 21 833

Katolicki zakład dentystyczny przyjmie

Lekarz - dentystę

od 1 stycznia. Warunki według umowy. Zgłoszenia Korzeniowski. Nowy Sącz. Pierackiego. zd 21 607

Humor zagraniczny



Na lekcji fizyki.

— Pędzacki, wymień mi dwa ciała, które przed stu laty były zupełnie nieznanne.

— ...Pan i ja, panie profesorze! (M)

(Ric et Rac, Paryż).

Ogłoszenia 1-lamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-lamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-lamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1.— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-lamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia eksplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9.30 rano. Za błąd drukarski, która nie zniekształca treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnoszeniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2,50 zł, za granicą miesięcznie od 3,00 zł do 6,00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji Poznań, św. Marcin 70, Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztove konto rozrachunkowe: Pcznań 3, nr kartoteki 03.

SKRADZIONE DZIECKO



18) — Nie zapieram się tego.
— Posiadałeś doskonałe świadectwa, wydane na imię lokaja Jana Dufrène.

— Naturalnie.
— Jakim sposobem dostałeś te świadectwa? Czy pożyczyles od kogo?

Zawahał się chwilę i odpowiedział:
— Nie, znalazłem je.
— Czy myślisz, że ci uwierzę? Wyznaj od razu, żeś je ukradł prawdziwemu Janowi Dufrène.

— Panie sędzio, nie może mnie pan jednak zmusić, ażebym powiedział to, czego nie chcę lub nie mogę powiedzieć.

— Dobrze, powróćmy do tego później. Tymczasem powiedz mi swoje prawdziwe nazwisko.

— Panie sędzio, jestem Aristid Blondeau.

— Zajęcie?

— Komiwojażer.

— Twoją specjalnością jest przybieranie nazwisk osób uczciwych, bez względu na to, jaką im krzywdę moralną wyrządzasz. Otóż nie jesteś ani Aristid Blondeau ani Jan Dufrène.

— Oh, jeżeli panu sędziemu potrzebna moja metryka...

— Wiem, że masz talent zdobywania świadectw. Lecz nie potrzebuję wcale metryki, ażeby stwierdzić tożsamość twoją.

— Nie moja będzie wina, jeżeli pan sędzia się myli.

— Prawdziwe twoje nazwisko: Edward Forestier.

Ani jeden muskuł nie drgnął w twarzy lotra.

— Edward Forestier — powtórzył i jakby szukając w pamięci dodał — nie znam.

— Szczwany lis — pomyślał sędzia. I zaczął głośno:

— Przed czterema laty w Moulins skazano cię na sześć miesięcy więzienia za kradzież biżuterii. Śledztwo oprócz tego wykazało mnóstwo twoich spraw nieczystych w Paryżu, w Clermont-Ferande i wielu innych miastach.

Forestier ani okiem nie poruszył.

— Nic o tym nie wiem.

— Więc zaprzeczasz?

— Zupełnie.

— Jeżeli nie jesteś Edwardem Forestier, skazanym w Moulins za kradzież, wytłumacz, skąd dowiedziałeś się o istnieniu papierów, które skradłeś u doktora Villarceau.

ŚWIADEK ZEZNAJE

— Jak się ten człowiek nazywa?

— Edward Forestier.

— Czy on jest twoim przyjacielem?

— Tak i nie. Powiem panu sędziemu prawdę. Forestier pamiętał o mnie; od czasu do czasu przychodził pożyczyc ode mnie bilet stufrankowy.

— I oddawał?

— Jak mógł.

— Nic już nie winien panu?

— O, winien.

— Dużo?

— Nie wiem na pewno, tysiąc dwieście do tysiąca pięćset franków.

— Forestier coś wy na to? — zapytał sędzia, zwracając się do obwinionego.

— Pożyczając pieniądze to nie kradzież.

— Przypuśćmy. Lecz zwracam uwagę, iż są pożyczki bardzo podobne do oszustwa. Świadek cię poznał i zeznał, żeś ty Edward Forestier, dawny urzędnik banku. Co masz do powiedzenia?

— Nic. Jestem Edward Forestier.

— Zrozumiałeś nareszcie, że na nie zda się kretactwo — rzekł sędzia.

A zwracając się do świadka, rzekł:

— Panie Janie Dufrène, wiemy, w jakich okolicznościach Edward Forestier ukradł panu świadectwa, które są dowodami pańskiej uczciwości. Odamy je panu. Dlatego, żeś znalazł je pomiędzy rzeczami fałszywego Jana Dufrène, byliśmy w możności odszukać pana i wezwać go na świadka.

Dziękuję panu, może pan odejść.

Tym razem Forestier nie znalazł odpowiedzi.

— Milczysz, dobrze, zanotujemy. Ale jeżeli nie możesz tego wyjaśnić, to znaczy, że chcesz koniecznie uchodzić za Aristida Blondeau. Edward Forestier umiałby odpowiedzieć. Powie, że podpatrzywszy jak oddawano papiery jego żonie i próbując raz pojąć je przed sześciu laty, nie mógł nie wiedzieć o ich istnieniu. Dodałby, iż wiedział, że Margerita Lormont, jego żona, powierzyła je doktorowi Villarceau.

Forestier zmieszał się i stracił pewność siebie.

— Czy jeszcze się zapierasz? — zapytał sędzia.

Forestier milczał.

Sędzia mówił dalej:

— Ażeby dowieść, że nie jesteś Edwardem Forestier, skazanym w Moulins, wskaż świadków, którzy zeznają, iż jesteś komiwojażerem Aristidem Blondeau. Ale takich świadków nie znajdziesz. Ja zaś, aby cię pobić, mogę cię przedstawić sądowi w Moulins, gdzie byłeś skazany, mogę sprowadzić twoją żonę do Paryża i prawdziwego Aristida Blondeau, który, jeżeli żyje, znajdzie się z łatwością i na koniec prawdziwego Jana Dufrène, lokaja, który zdziwił się niepomiernie, gdy mu powiedziano, że zabrałeś mu świadectwa.

Forestier spuścił głowę.

Sędzia zadzwonił i rzekł do wchodzącego policjanta.

— Wprowadź świadków!

Wszedł człowiek około czterdziestoletni, wygolony, z długimi faworytami.

To był właśnie Jan Dufrène.

— Znasz tego człowieka? — zapytał go sędzia.

— Znam, panie sędzio.

— Od jak dawna?

— Od lat piętnastu.

— Gdzieś się z nim zapoznał?

— U pana Grémad, bankiera, gdzie wtedy służyłem...

— Bywał w domu bankiera?

— Był urzędnikiem w jego biurze.

— Dlaczego odszedł?

— Panie sędzio... nie mogę na pewno powiedzieć... Wiem, że mówiono o zniknięciu znacznej sumy z kasy.

Forestier spuścił głowę.

Sędzia zadzwonił i rzekł do wchodzącego policjanta.

— Wprowadź świadków!

Wszedł człowiek około czterdziestoletni, wygolony, z długimi faworytami.

To był właśnie Jan Dufrène.

— Znasz tego człowieka? — zapytał go sędzia.

— Znam, panie sędzio.

— Od jak dawna?

— Od lat piętnastu.

— Gdzieś się z nim zapoznał?

— U pana Grémad, bankiera, gdzie wtedy służyłem...

— Bywał w domu bankiera?

— Był urzędnikiem w jego biurze.

— Dlaczego odszedł?

— Panie sędzio... nie mogę na pewno powiedzieć... Wiem, że mówiono o zniknięciu znacznej sumy z kasy.

Forestier spuścił głowę.

Sędzia zadzwonił i rzekł do wchodzącego policjanta.

— Wprowadź świadków!

Wszedł człowiek około czterdziestoletni, wygolony, z długimi faworytami.

To był właśnie Jan Dufrène.

— Znasz tego człowieka? — zapytał go sędzia.

— Znam, panie sędzio.

— Od jak dawna?

— Od lat piętnastu.

— Gdzieś się z nim zapoznał?

— U pana Grémad, bankiera, gdzie wtedy służyłem...

— Bywał w domu bankiera?

— Był urzędnikiem w jego biurze.

— Dlaczego odszedł?

— Panie sędzio... nie mogę na pewno powiedzieć... Wiem, że mówiono o zniknięciu znacznej sumy z kasy.

jak korzystając z nieobecności twojej żony, zakradłeś się do jej domu i porwałeś jej dziecko, córeczkę dwuletnią.

— Moją córkę także.

— Tak twoją także. Lecz tu jest fakt ważny, porwanie dziecka, za co prawo karze, choć winnym był ojciec.

— Żona odmówiła powrotu pod dach męża, ja chciałem odzyskać córkę i zabrałem ją...

— Zabrałeś na złość żonie, aby sprawić jej wielką boleść. To wstrętne. Dziecko, a przede wszystkim dziewczynka, potrzebuje starań, troski, miłości matki, lecz ty o to nie dbałeś.

— Żona twoja przez szacunek dla dziecka i dla siebie samej nie udała się do sądu, a jednak sprawę wygrałaby łatwo, bo nie zostawiono by dziewczynki w rękach człowieka z taką przeszłością. Ona poszukiwała córki,

GDZIE JEST CÓRKA LILI?

Forestier pokręcił głową przecząco.

— Forestier — mówił dalej sędzia — pomyśl o przyszłości twojej córki, o wyrzutach, jakie może ci słusnie kiedyś czynić. Pomyśl o zmartwieniu żony, Margerity Lormont, która cię tak gorąco kochała! Pomyśl, na co jest wystawiona młoda dziewczyna, pozbawiona opieki matki! W imieniu twojej żony, w imieniu pana Villarceau i wszystkich uczciwych ludzi wzywam cię, abys wrócił dziecko Margericie Lormont!

W spojrzeniu nieennego człowieka zaświeciła błyskawica.

— Nigdy! — odparł głosem dzikim — nigdy! Przysięgam, że żona moja nigdy nie ujrzę córki.

— Nie cię więc nie zmiękczy? — rzekł sędzia oburzony.

— Nie.

— Cóżeś za człowiek?

— Jestem taki, jaki jestem.

— Tak, więcej niż złoczyńca, tyś potwór!

Usta złoczyńcy wykrzywił uśmiech ohydny.

Pisarz odczytał mu protokół. Gdy go totur podpisał, sędzia zadzwonił dwa razy.

Weszło dwóch policjantów.

Sędzia oddał jednemu z nich papier przez siebie podpisany.

Był to rozkaz uwięzienia.

Potem spojrzawszy ostatni raz na Forestiera, rzekł:

— Zabierzcie tego człowieka!

Forestier wyszedł z dwoma ludźmi, którzy odwieźli go do więzienia w Mazas.

Pomimo najściślejszych poszukiwań w kanałach, na ulicach, którymi przebiegał złodziej, papierów nie odnaleziono.

Powtórzono rewizję w mieszkaniu Forestiera, lecz także bez rezultatu.

— Wrzuciłem papiery w otwór kanału — powtarzał oszust za każdym razem, gdy go badano.

A skoro pytano, gdzie jest córka jego, milczał uparcie.

Musiano wkońcu papiery uznać za przepadłe.

Pan Villarceau tedy i sędzia zdecydowali, że trzeba koniecznie dowiedzieć się, co w nich było.

Lecz tajemnicę tę odkryć mógł tylko ksiądz Ancelin, proboszcz w Savignac, obecnie misjonarz w Afryce.

Doktor podjął się napisać do księdza. Lecz gdzie go szukać? Przede wszystkim trzeba było się dowiedzieć o miejscu jego pobytu.

W biurze misji zagranicznych nie wiedziiano.

Misjonarze, pomiędzy którymi znajdował się ksiądz Ancelin, po wyłączeniu na wybrzeżu Gwinei, zapuścili się w głąb kraju. Nie było wiadome, w której okolicy Afryki nieznanej jeszcze, zagorzali propagatorzy wiary głosili słowa Ewangelii.

Obawiano się nawet, czy karawana, do której należeli, nie została napadnięta przez dzikich, zrabowaną, a ludzie wymordowani.

ażeby dowiedzieć się, coś z nią zrobił, lecz poszukiwania jej były daremne...

— Chciałem córkę mieć dla siebie i umieściłem ją w odpowiednim miejscu.

— Powierzyłeś ją obcym i na pewno sam nie zajmowałeś się nią.

— Zrobiłem to, co uważałem za potrzebne.

— Forestier, ponieważ żona twoja nie wniosła do sądu skargi, nie możemy ścigać cię za porwanie dziecka.

— Na co zdałoby się to?

— Aby cię zmusić do oddania córki matce...

— Trzeba, żebym ja sam chciał tego.

— Sędzia spojrzał surowo na wytrawnego szalbierza.

— Forestier — rzekł — w twoim interesie leży starać się złagodzić surowość sprawiedliwości, nabyć prawa do pobłażania u tych, co cię będą sądzić. Forestier, powiedz, gdzie jest twoja córka?

Biskup w Carcassone to samo powiedział.

A więc stało się, nic nie można było się dowiedzieć. Z jednej strony grób mera w Savignac, z drugiej kanały paryskie kryły tę tajemnicę.

Pierwszy raz w życiu swoim doktor Villarceau doświadczał gwałtownej zgrzyoty.

Wyrzucał sobie nieustannie brak czujności nad drogocennymi dokumentami.

Jak gdyby mógł przewidzieć, że nikczemny Forestier wejdzie do jego domu pod maską lokaja.

Mówiono mu dla uspokojenia:

— Prawdopodobnie papiery te nie są tak ważne, jak się panu zdaje.

— Sama pieczęć mera z Savignac nadaje im niezmierną ważność — odpowiedział i musiał tak być, skoro mnie je powierzono. Czyżby Forestier ukradł je, gdyby były bez wartości?

— Gdyby w kopercie był tylko akt urodzenia dziewczynki, gdyby jej rodzicami byli toreador i cyganka, czyż i tak dokument nie miał wielkiego znaczenia?

Napisał do Margerity, że mąż jej, skradł papiery i nie można ich odszukać. Błagał, żeby mu przebaczyła.

Zakończył list tymi słowami:

— Gdy myślę, że dobrze czynię, często na złe wychodzi...

Margerita w odpowiedzi starała się pocieszyć pana Villarceau, podjąć w wątpliwość złe następstwa straty papierów.

Człowiek, który przyniósł dziecko do Savignac, nie pokazał się więcej, nawet nie dał znać o sobie. Dowodziło to, że rodzina dziewczynki wyrzeka się jej na zawsze.

Margerite nie bardzo to martwiło, w ten sposób Mila stawiała się zupełnie jej córką. Czyż nie poświęciła jej wszystkich starań, całej miłości swojej?

Jest zawsze trochę egoizmu w miłości macierzyńskiej.

A wreszcie nie do opuszczonej należało poszukiwać rodziców. Jeżeli jeszcze żyli, oni o tym myśleć winni, by córkę odnaleźć. Wiedzieli, że była powierzona Margericie Lormont i że była w Savignac.

Margerita nie mogła odgadnąć, że Pedro Lamnès znalazł śmierć na dnie przepaści w Pirynejach.

Coraz więcej cieszyła się, że Mila nie wie, iż nie jest jej córką.

Lecz w duszy, patrząc na małą Hiszpankę, taką ładną, pełną gracji i już dystygowaną, Margerita mówiła sobie:

— A jednak ona pochodzi z możnej rodziny i nie jest stworzona do życia z pracy rąk swoich malutkich. Czy z powodu zgubionych papierów nigdy się ona nie dowie, do jakiego nazwiska ma prawo i nie będzie mogła zająć należnego jej w świecie stanowiska?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Beniowski, polski conquistador z XVIII wieku

Schyłek XVIII stulecia, a zwłaszcza czasy saskie — epoka na ogół tak smutna dziejów naszych — obfitowała jednak w indywidualności wybitne, o temperamentach, nieokreślanych nieraz i rozwichrzonym, zdolnym zarówno do czynów i poświęceń bohaterskich, jak i do szalonych warcholstw dla dogodzenia własnym namiętnościom, — a zawsze natchnionych bujną fantazją i nieuznającą granic możliwości odwaga. Jedną z takich postaci był Maurycy August Beniowski, Polak, aczkolwiek z silną przymieszką węgierskiej krwi w żyłach, najpierw oficer austriacki, później w służbie Rzeczypospolitej, następnie konfederat barski i zesłaniec na Syberię, wreszcie — awanturnik wszechświatowy na wielką skalę, jakiś polski Cortez lub Pizarro.

O ciekawej tej i niepospolitej postaci, prawie nieznannej naszej historycznej literaturze, podał niedawno mnóstwo ciekawych wiadomości, zacerpniętych z autentycznych, przeważnie zresztą oficjalnych źródeł, historyk rosyjski p. Szejn, w artykule wydrukowanym w ciągu trzech zeszytów miesięcznika „Istoriczeskiej Wiestnik”.

AWANTURNIK-BOHATER

Maurycy August Beniowski urodził się w r. 1746. Służył początkowo w armii austriackiej. Od r. 1763 wstąpił do służby w wojsku Rzeczypospolitej i wraz ze swoim oddziałem przystąpił do konfederacji barskiej, brał udział w wielu walkach z wojskiem rosyjskim, przy czym odznaczył się znakomitą, porywczą trochę męstwem.

Cały ten okres w życiu Beniowskiego — udział jego w bohaterskich walkach konfederacji — przedstawia p. Szejn pobieżnie, z braku źródeł, a raczej dlatego, że czerpał tylko ze źródeł urzędowych, co zresztą odbija się na większej części jego pracy. Jednak dopiero w następnych jego przygodach występują w całej pełni rysy niezwyklej indywidualności tego awanturника-bohatera, nieustraszone męstwo, przytomność umysłu, niespokojny, buntowniczy duch, który poddawał mu najśmielsze pomysły i pchał go wciąż do nowych, nieznanych, a nadzwyczajnych imprez, wreszcie niezwykle czar, jaki rozlać, i zadziwiający dar zjednywania sobie ludzi, dzięki któremu wywierał olbrzymi wpływ na otoczenie.

SPISEK W KAZANIU

Znalazłszy się wraz z majorem Winbladem, który już od tej pory wiernie będzie jego losy, w Kazaniu, Beniowski rychło zyskał tam obszerny krąg znajomości pomiędzy miejscową inteligencją i szlachtą i naturalnie pomiędzy licznymi tam politycznymi zesłańcami, a nawet wśród Tatarów, którzy w Kazaniu stanowili liczny i wpływowy żywioł. Panowanie cesarskiej Katarzyny nie było spokojne; coraz to w jednym to w drugim punkcie Rosji wybuchały otwarte bunty, lub zawiązywały się spiski. I w Kazaniu zawiązał się, przy żywym udziale Beniowskiego, spisek, mający na celu wywołanie rewolucji „w imię swobody politycznej i reform w duchu cywilizacji narodów zachodniej Europy”; do spisku należała miejscowa inteligencja i szlachta z różnych miejscowości Kazańskiej i nawet sąsiednich gubernii i wybitniejsi z pomiędzy zesłańców; oprócz sił własnych i ewentualnie pozyskanych oddziałów wojskowych, spiskowcy liczyli jeszcze, że do ruchu przyłączy się Tatarzy i wszyscy polityczni zesłańcy.

W niedługim czasie, spisek przez zdradę został wykryty, spiskowcy uwięzieni; Beniowskiemu zaś wraz z Winbladem udało się w końcu listopada 1769 r. uciec do Petersburga. Stamtąd mieli zamiar morzem dostać się do Holandii przy pomocy pewnego poznanego kapitana holenderskiego okrętu handlowego; kapitan ich jednak zdradził, i Beniowski wraz z Winbladem znaleźli się w twierdzy Petropawłowskiej.

Z twierdzy ukazem carskim wysłani zostali na Kamczatkę, gdzie żywić się byli winni „pracą rąk własnych”. Jednocześnie i razem z nimi wysłani zostali je-

szcze czterej uczestnicy podobnego spisku: „były porucznik gwardii, Panow, b. kapitan armii liniowej, Stiepanow, b. pułkownik artylerii Baturin i b. sekretarz senatu moskiewskiego, Sofronow, skazani na takich samych warunkach.

NA KAMCZATCE

Już w drodze na miejsce osiedlenia rozpoczęli zesłańcy, za inicjatywą Beniowskiego, obmyślać plan ucieczki stamtąd do Chin lub Japonii i zjednywać sobie sprzymierzeńców. W końcu maja przybyli do Jakucka, gdzie zatrzymali się przez 4 miesiące, po czym, nie zatrzymując się nigdzie dłużej, w połowie grudnia stanęli

w Bolszeriecku, ówczesnym „stołecznym” mieście Kamczatki, położonym na Ochockim (południowo-zachodnim) wybrzeżu, u ujścia rzeki Bolszaja (Wielka). Podróż przeto z Petersburga trwała prawie rok cały.

Bolszerieck, szumnie „miastem” zwany, był właściwie małą osadą, gdzie oprócz nielicznej komendy wojskowej lądowej i załogi rządowej wojennej galioty, znajdującej się stale w porcie dla obrony wybrzeża, mieszkano zaledwie kilkadziesiąt rodzin tutejszych — jakutów, kilkadziesiąt rodzin kupców, handlujących futrami i rybami, i garstka zesłańców politycznych.

Beniowski i towarzysze zawiązali w mieście stosunki, przede wszystkim naturalnie z dawniej przybyłymi zesłańcami politycznymi. Byli to przeważnie ludzie inteligentni, szlachta i oficerowie gwardii. Najwybitniejszą między nimi osobistością był kapitan gwardii Chruszczow, Beniowski pozyskał go wkrótce dla swych planów. Chruszczow zaś ze swej strony przyciągnął komendanta rządowej galioty „Św. Piotra”, Czurina.

Wówczas spiskowcy poczęli działać, wyzyskując ogólne pomiędzy mieszkańcami Bolszeriecka niezadowolenie. Dla idei powstania zbrojnego zostali pozyskani nie tylko zesłańcy polityczni, ale i żołnierze i niektórzy cywili mieszkańcy. Korzystając z krążącej legendy o wciąż żyjącym jeszcze i ukrywającym się „prawowitym” carze Pawle Piotrowiczu spiskowcy podawali się za jego wysłanników; bunt obejmował coraz szersze koła. Wreszcie, gdy „gubernator” Kamczatki, kapitan Grzegorz Niłow, zaniepokojony krążącymi o buncie pogłoskami, wymieniającymi Beniowskiego, jako jego głowę, wezwał go do siebie dla dania wyjaśnień. Beniowski, mimo, że dotychczas cieszył się jawnie okazywanymi mu względami Niłowa, oczarowanego przez niego, jak wszyscy, kto wszedł z nim w stosunki — nie stawiał się na wezwanie i bunt wybuchnął otwarcie.

W nocy tego samego dnia spiskowcy uzbrojeni, rozbrawszy wartę, wtargnęli do domu gubernatora. Sam Niłow zabity, nim Beniowski zdążył temu zapobiec. Spiskowcy opanowali arsenał, zagarnęli kasę, w której znaleźli 6.327 rubli, dwie armaty, znaczną ilość broni i materiałów wojennych oraz prowiantów i futer.

W mieście nie spotkali prawie żadnego oporu. Zająwszy kancelarię gubernatora, rozkazał Beniowski kapelanowi przyjąć na rynku od ludności przysięgę na wierność carowi Pawłowi Piotrowiczu.

UCIECZKA NA POKŁADZIE „ŚW. PIOTRA”

Jednocześnie, widząc niemożność dłuższego utrzymania się w takiej sytuacji, Beniowski zarządził przygotowania do podróży. Wszystkie materiały, prowianty, pieniądze, broń i futra naladowano na galiotę, a właściwi spiskowcy, w liczbie 70, utworzyli „zebraną komendę imienia jego cesarskiej mości Pawła Piotrowicza” i przysięgli na wierność sztandarowi. Po ukończeniu przygotowań zrehabilitowano oświadczenie, zawierające wyjaśnienie przyczyn powstania, i wysłano do senatu do Petersburga. Wreszcie 24 maja wsiedli na pokład „Św. Piotra”, załoga przysięgła posłuszeństwo rozkazom Beniowskiego, galiota podniosła kotwicę i ruszyła na otwarte morze, unosząc prócz 70 spiskowców także 21 pasażerów, w tym 12 mężczyzn i 9 kobiet.

KAZIMIERZ GRUNWALD

Z NAJPIĘKNIEJSZEGO ZWIERZYŃCA W EUROPIE

Budapeszt — stolica Węgier chlubi się słusnie posiadaniem wspaniałego zwierzyńca. Na zdjęciach widzimy:



NA PRZECIADZIE POOBIEDNIEJ



PIĘKNA WĘGIERKA bawi się z rozkosznymi lwiątkami



BRUNATNY NIEDŹWIEDŹ na tle skalistych złomów, imitujących jego rodzinne strony

NASZA NOWELKA

Ofiara

Roger Bourd odrzucił cygaro, które dopalając się, parzyło mu koniuszki palców. Ból, jaki przy tym odczuł, uświadomił mu dopiero, że pozwolił unieść się marzeniom. Wydało mu się nawet, że ból ten — to ostrzeżenie. Dlaczego dzisiaj wieczorem nie może spokojnie palić cygara? Dlaczego nie może spać spokojnie w fotelu? Właśnie ten fotel, trochę już stary i zużyty tak bardzo irytował Zakelinę; a przecież to był jego fotel, jego własny, kiedyś nawet specjalnie dlań zrobiony... Roger Bourd roześmiał się w zamyśleniu.

Mając lat 40, po ośmiu latach pożycia małżeńskiego nigdy jeszcze nie sprzeniewierzył się Zakelinie, nie miał nawet do tego ochoty. Ani ochoty, ani czasu. Bo cóż to było za życie: zahukane pracą... Dotychczas miał dopiero — i to przez przypadek — trzy wieczory dla siebie. One były jego odpoczynkiem i przyjemnością. Zakelina nastawała zwykle, żeby z nią gdzieś wyszedł. Ubrać się elegancko, paradować... Zakelina miała na to czas.

Kiedy dzisiaj wychodziła, rzekła jak zwykle:

— Pozwalasz mi więc pójść samej? Uściskał ją i życzył dobrej zabawy. Chwilę dopiero po jej odejściu zdało mu się, że słowa jej odbiły się jeszcze raz o ściany pokoju i dobiegły do jego uszu, jak jakiś wyrzut i wezwanie. To prawda, Zakelina miała zbyt dużo czasu, — on zaś zbyt mało. Ale cóż! Przecież to niedoścignięcie nie jest specjalnym przymiotem ich tylko małżeństwa! Zapalił nowe cy-

garo i zapatrzone w chmury kłębiące się przed nim dymu przebiegł w myśli minione osiem lat. Odczuwał przy tym coś — jakby wyrzuty sumienia, jakby rozgoryczenie. Bo czyż nie pozabawiał się sam kobiety, którą kochał, która znajdowała się w okresie najbardziej czarującej młodości? Zamiast być dzisiaj razem z nią, przy domowym ognisku... Nagle jakaś myśl wpadła mu do głowy. Podniósł się, wdział szybko smoking.

Po chwili był już w lokalu. Odczuwał przyjemność i trochę emocji na myśl, że znajdzie ją w otoczeniu obcych ludzi. Przebiegł szybko oczyma salę — spostrzegł Zakelinę. Stała podniecona wśród grupy młodych ludzi, śmiejąc się serdecznie. Nie zobaczyła go. Uczynił kilka kroków, by zwrócić na siebie uwagę — lecz na próżno. Odszedł na bok, — po chwili jednak nadszedł z innej strony. Na próżno — żona nie dojrzała go.

Kiedy po kilku minutach wchodził na balkon, słyszał głośny śmiech Zakeliny. Zbliżył się szybko. Stała wsparta na ramieniu jakiegoś młodego człowieka. Przytulił go sobie; to przecież jest Jantier, jeden z jego przyjaciół, a więc miły chłopak, którego przyjmował u siebie, z którym często kiedyś się przechadzał. Ale to było dawno. Obecnie Jantier, także zajmując się metalurgią, jest podwładnym Bourda. Wydało mu się, że Jantier położył w cieniu rękę na ramieniu Zakeliny. Szpiegowanie jednak dwójga osób zawstydziło go mocno. Po krótkim namyśle oddalił się.

Zakelina spostrzegła jego obecność dopiero później, zdaje się nawet, że zwróciła na niego uwagę. Zmieszana się trochę, krótko potem wyszła z mężem.

Wieczór ten, po którym obiecywał so-

bie tyle przyjemności, był dla Rogera w ostatnich dniach przyczyną niepokoju i całej fali udręk. Ofiarowywał odtąd Zakelinie często swe towarzystwo; zdawało mu się jednak, że Zakelina przyjmowała je więcej ze zdziwieniem niż z zapałem. Zapraszała Jantiera często na obiad, często też z nim wychodziła. Roger widząc to, zaczął okazywać się kochanym i dobrym dzieckiem: dawał Jantier dobre rady, był mu pomocnym w wielu trudnych sprawach.

Tym torem toczyły się sprawy aż do tego ranka, kiedy Zakelina powiedziała doń obojętnym tonem, że czuje się zmęczona i że pragnęłaby wyjechać rychlej niż zwykle na letnisko do Cannes.

— A ty przyjedziesz pewno na dwa dni, na Wielkanoc? — zapytała.

Zgodził się. Nazajutrz jednak rozmawiał z Jantierem telefonicznie. Rozmawiał z nim o swych interesach, ale na zakończenie mówili o czymś jeszcze. Umówili się na spotkanie tego samego dnia. Po przyjacielskiej, długiej rozmowie Bourd zaczął:

— Ale powróćmy do rzeczy poważnych. Chciałbym, abyś był u mnie w przyszłym tygodniu. Będzie bardzo interesujące towarzystwo...

— Ach, szkoda! Niestety, nie będę już tu w tym czasie.

— Psia...! A gdzie wyjeżdżasz?

— Na południe. Kategorieczny nakaz lekarza...

— Na długo?

— Przynajmniej do Wielkanocy. Klóz zresztą wie?

Zamilkł.

— To szkoda, wielka szkoda — zaczął znów po chwili Bourd. — Tym gorzej! Ale to nie szkodzi. Mam dla ciebie lepsze za-

jęcie, bardziej odpowiadające twoim zdolnościom. Belin nas opuszcza. Mam zamiar powierzyć tobie kierownictwo naszych hut w Montlucon.

Jantier zmienił wyraz twarzy. Z trudem odpowiedział:

— Dla mnie?... Ty masz... To nieoczekiwane...

Roger rozbawiony obserwował go bacznie. Jego rozmówca stoczył ze sobą krótką walkę — jednak nie oparł się ponętnej propozycji.

— W tych warunkach, naturalnie, zostaję.

Przez chwilę panowała dość kłopotliwa cisza.

— Tym gorzej dla lekarza! Dla nas, ludzi czynu... Czy nie?

*

Siedzieli na tarasie. Zakelina roześmiała się.

— Jakże się cieszę, żeś mnie tu odnalazł. Już wcale się nie nudzę. Tyś się bardzo zmienił. Od Wielkiejnocy nie mogę ciebie poznać! Całkowicie przecież poświęcasz się dla mnie! Poświęcasz nawet twoje interesy!

— Więcej nawet, niż myślisz — odparł Roger spokojnie. — To była ofiara kilku milionów...

Zakelina podniosła się z krzesła zaciękawiona do najwyższego stopnia.

— Jak to?... Po co te kilka milionów? Coś z nimi zrobił?...

Odpowiedział, nie patrząc nawet na nią:

— Wysłałem tego niedołęę Jantier do Montlucon!

Otworzyła szeroko oczy, zarumieniona się lekko i szybkim ruchem przytuliła głowę do piersi Rogera.

Tłum. z francuskiego I. wel...